



Serdeczne przyjęcie Fidela Castro w Hucie im. Lenina i dzielnicy

Piątek był drugim dniem pobytu w Krakowie delegacji partyjno-rządowej Republiki Kuby, której przewodniczył I sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby i premier Rządu Rewolucyjnego Republiki — dr FIDEL CASTRO RUZ.

Punktualnie o godz. 8 45, kolumna samochodów przybyła do Huty im. Lenina. Delegacji kubańskiej towarzyszy m. in. sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak i członek KC. I sekretarz KW PZPR w Krakowie — Józef Klasa.

Dostojnych gości witają — członek KC. I sekretarz KF PZPR HiL — Józef Nowotny oraz dyrektor naczelny HiL — mgr inż. Józef Błaszczak.

Fidel Castro otrzymuje wianeczkę kwiatów od robotników w kombinatach stalowniczych. W chwili potem kubańczy i towarzyszący im osoby wsiadają do autokarów. Rozpoczyna się zwiedzanie kombinatu.

Walcownia Slabing jest pierwszym etapem zwiedzania huty. Ekipy witają: kierownik wydziału mgr inż. Zbigniew

Ciuba oraz sekretarz KZ Marian Jedryka. Słuchając wyjaśnień i skrzętnie notując, Fidel Castro zapoznaje się z cyklem produkcyjnym wydziału. Następnie podchodzi do robotników, wymienia uściski. Rozlegają się oklaski.

Serdecznymi brawami przyjmują również kubańskich gości hutnicy z Walcowni Goracej Blach i podobnie jak w Walcowni Slabing — Fidel Castro zapoznaje się z procesem produkcyjnym walcowni. Przy klatce walcowniczej do premiera podchodzi robotnik i wręcza mu wianeczkę czerwonych goździków.

Wszystcy zatrzymują się przy fablicy, na której widnieją kraje gdzie eksportuje się wyroby walcowni goracej.

(Dokończenie na str. 2)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 23 (808)

10. VI — 16. VI.

50 gr

Kto zwyciężył w plebiscycie

„Mistrz — nauczyciel i wychowawca młodzieży“?



Grupa wyróżnionych mistrzów HiL

pracownicy huty wybrali na otwartych zebraniach ZMS ok. 50 najlepszych. Ludzi, którzy cieszą się u nich najwyższym autorytetem zawodowym i społecznym, których darzą pełnym zaufaniem.

Wyróżnionym mistrzom złożyli serdeczne gratulacje: I sekretarz KF tow. Nowotny, dyrektor tow. Folfasiński, zast. przewodniczącego RZK tow. Kotuła. Podziękowali za dobrą, rzetelną pracę, za działalność w ch o w a w c z ą, która w niematym stopniu decyduje o dalszych losach oraz o sukcesach zawodowych młodych ludzi, dziś stawiających pierwsze kroki w pracy. Gratulując sukcesów życzyli wyróżnionym mistrzom awansu zawodowego oraz, aby zasłużyli sobie dalszą pracą na tytuł ... arcymistrzów.

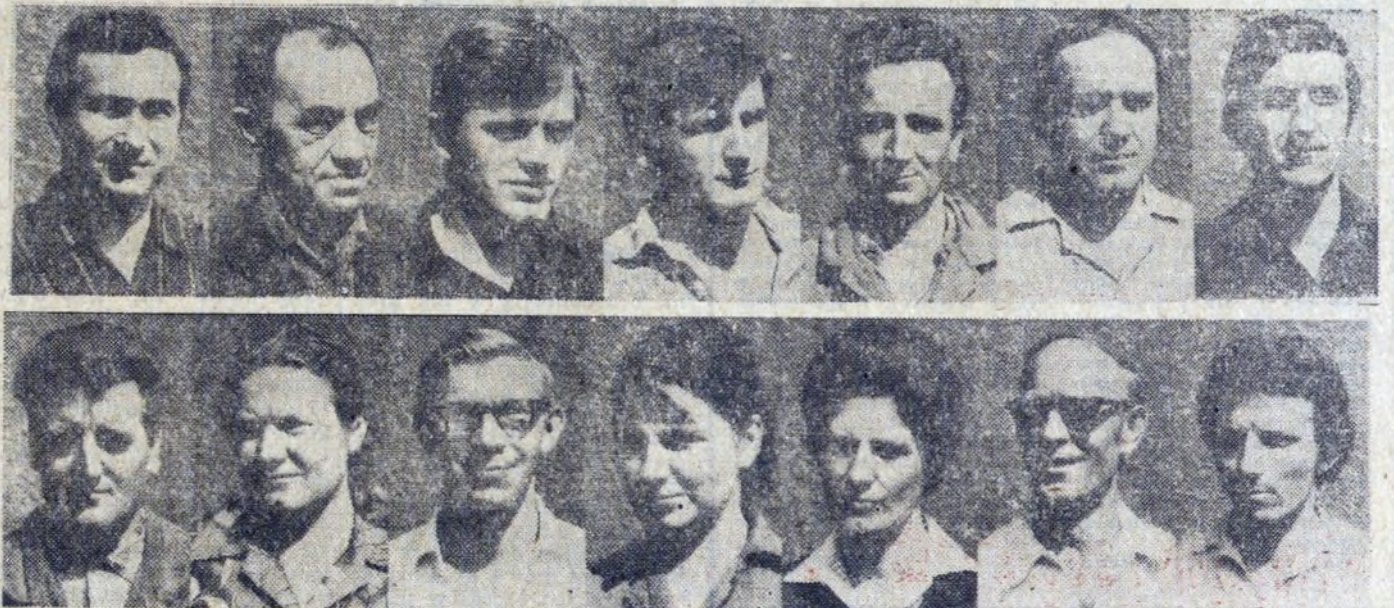
A oto wyróżnieni dyplomami i odznakami zwycięzcy plebiscytu w 1972 roku, mistrzowie-przyjaciele młodzieży: Władysław Nabagło, Jan Monticello, Jan Bogumirski, Stanisław Szul, Zdzisław Szymik, Adam Sarat, Tadeusz Wojtas, Eugeniusz Jedrysek, Marian Druzgała, Eugeniusz Sekowski, Marian Kotarba, Janusz Przybyło, Ryszard Weislo, Stanisław Damian, Marian Łaśniak, Roman Milewski, Józef Swoło, Kazimierz Markiewicz, Józef Chudoba, Jerzy Kęsiecki, Zdzisław Zapór, Franciszek Kanik, Bogusław Abramczuk, Bogdan Mikulski, Zygmunt Stochmal, Kazimierz Król, Władysław Gawel, Edward Piechota, Tadeusz Niedziela, Bogusław Konieczny, Tadeusz Jaroński, Henryk Cyrych, Zdzisław

Piechnik, Władysław Walerak, Karol Zabierowski, Roman Kolos, Leszek Rokita, Mieczysław Idziak, Bogusław Kwiecień.

W imieniu wyróżnionych głos zabrał Tadeusz Wojtas — mistrz z W-3, który już czwarty raz pod rząd otrzymał „wotum zaufania” od powierzonej swej opiece młodzieży.

W godzinach wieczornych zwycięzcy plebiscytu bawili się na zorganizowanym dla nich przez ZMS wieczorku tanecznym w Ojcowie.

JERZY DANEK
Fot. ST. GAWLIŃSKI



Trudno pisać o Fidelu Castro nawet jako o bohaterze narodowym, ba, rewolucyjnym bohaterze międzynarodowego ruchu robotniczego, o komunście i człowieku. Zbyt znana to jest postać, zbyt popularna i już nawet — legendarna. Legenda wokół osoby zdaje się więcej wyiaśniać, głębiej do serc trafiać, niż jakiegokolwiek logiczne, wyrozumowane, „uporzadkowane” słowa. Na Kubie zwracają się do Fidela po prostu: FIDEL! Każdy mu mówi po imieniu. Jest to oryginalny typ przywódcy, autentyczny — w sensie głębokiej, bezpośredniej więzi z ludźmi, ze swoim narodem.

Nic dziwnego, że towarzyszy Gierk w czasie spotkania w Warszawie wyraził się: „Wiem — mówił, zwracając się do Fidela Castro — że jedną z Waszych cech osobistych jest to, iż nie tylko żyjecie i pracujecie dla swojego narodu, ale także w maksymalnym stopniu żyjecie i pracujecie wśród niego”.

Na epopeję zwycięstwa kubańskiej rewolucji, która zaczęła się i trwała na naszych oczach — przecież to trzynastcie lat temu wkroczyli do Hawany kubańscy partyzanci pod wodzą Fidela Castro i zakończyli niesławna dyktaturę Batisty — ciągle patrzmy, nie mogąc się pozbyć uczucia zafascynowania i podziwu.

To przecież tak niedawno Fidel rozpałł ogień ludowej wojny wyzwoleńczej; to tak niedawno jeszcze po 72 godzinach walki zlikwidowana została, pod wodzą Fidela, kontrrewolucyjna próba obalenia władzy ludowej,

rozpoczęta w Zatoce Świń, przy wsparciu agentów amerykańskich.

I oto na Kubie dokonali się kolosalne zmiany, zwyciężyła rewolucja socjalistyczna. Imperialistyczny gigant — Stany Zjednoczone — mimo tego, że Kuba położona jest zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów od Florydy, mimo blokad gospodarczej, mimo posiadania bazy wojskowej na wyspie (Guantanamo), nie potrafił zdławić ani ujarzmić tego narodu. Co więcej, wpływ rewolucyjnych idei z Kuby znajduje szeroki odzew na całym kontynencie. Ciągłe odczuwa się w Ameryce Łacińskiej, że Kuba — rewolucyjna Kuba — wywiera potężny wpływ swoim przykładem na wszystkie kraje; że stała się ona w Ameryce Południowej potężnym nośnikiem postępowych prądów, które nie dają spokojnie spać ni ścisłemu posiadaczom i ich północnoamerykańskim „opiekunom”.

Fidela Castro załoga naszej huty przyjęła tak, jak na to: asluguje — gorącym sercem, wielką życzliwością i niekłamnym entuzjazmem. Pobyt Fidela w naszej hucie i udział w uroczystym nadaniu imienia Szkoły nr 125 w Nowej Hucie, imienia bohatera rewolucji kubańskiej Franka Paśca, serdeczność powitania, głęboka solidarność z socjalistyczną Kubą — wszystko to dowodzi, jak wielu ma przerwiać bohaterki naród Kuby i przewodząca mu komunistyczna partia, której symbolem jest towarzyszy Fidel Castro.

R. W.

Ludzie dobrej roboty

Bardzo dobre wyniki w pracy i troską o powierzony im pieczy urządzenia. Przedstawiamy grupę przodujących pracowników Oczyszczalni Wody nr 2 Wydz. Ciepłego TE — ludzi dobrej roboty. Są to: Tadeusz Kwatera — mistrz, Stanisław Ostrowski, Ry-

szard Paś, January Zdrał, Antoni Pieprzyc, Czesław Kaczmarczyk — I aparatuwi, Stanisław Kuźma — ślusarz, Roman Wilk — st. aparatuwy, Maciej Celej — st. laborant, Wiesław Kalisz — st. aparatuwy, Halina Orda — II aparatuwy, Zofia Fabiś — laborant, Henryk Bieńko — st. aparatuwy, Stanisław Kaczmarczyk — ślusarz. (jd)

Na cześć 22 Lipca

Dodatkowe zobowiązania produkcyjne załogi Walcowni Drobnej

Pracującą bardzo dobrze i rytmicznie załoga Walcowni Drobnej Profili i Drutu postanowiła ostatecznie podnieść swe całoroczne zobowiązanie produkcyjne, aby dać w ten sposób wyraz swego poparcia dla Partii i Rządu. Na cześć Święta Odrodzenia Polski zobowiązała się wyprodukować jeszcze dodatkowo 5 tys. ton profili drobnych oraz 5 tys. ton walców. Zobowiązanie to zostało podjęte po wszechstronnym przeanalizowaniu możliwości wydziału, z uwagi na stale rosące potrzeby kraju.

Ogółem załoga Walcowni Drobnych Profili i Drutu dostarczy w br. ponad planowe zadania 8 tys. ton profili oraz 10 tys. ton walców.

Czekamy na dalsze meldunki — z pozostałych wydziałów huty. (jd)

Zadania gospodarze naszego kombinatu z roku na rok systematycznie wznoszą. W tych dniach Huta im. Lenina otrzymała od ZHIZT zadania wyjściowe do planu 5-letniego na lata 1971-75. Jak duży jest przyrost zadań dla naszej huty — obrazują następujące wielkości: produkcja stali w 1971 r. wyniosła 5300 tys. ton, zadania na rok 1975 wynoszą 6700 tys. ton. Produkcja wyrobów walcowanych w tym samym okresie wzrosła o 15,4 proc., a wartość sprzedaży własnych wyrobów i usług wzrosła o 30,9 proc.

Aby te napięte zadania zostały w pełni zrealizowane, kierownictwo gospodarzo-polityczne musi opracować program działań, w którym — jako zasadniczy punkt — znajdzie się pełne zabezpieczenie bezawaryjnego ruchu wszystkich maszyn i urządzeń oraz

w produkcji koksu ogółem, ani koksu wielkopiecowego. Niedobór wynosił po ok. tysiącu ton. Pozostała w tyle załoga Stalowni Konwerterowej. Nie wykonała planu, brakuje jej ok. 2 tys. ton stali. Niedobory zanotowały również załogi: Wydz. Wlewnic, Walcowni Kęsów, Walcowni Gorącej Błach, Walcowni Zimnej Błach (w asortymencie blachy czarnej), Wydz. Zasadowego ZO.

POSTÓJ WAGONÓW PKP RAZ PRZEKROCZENIE. W pierwszym tygodniu czerwca raz tylko został przekroczony limit postoju wagonów PKP w HIL. Było to w dniu 6 bm. Średni postój wyniósł wtedy 14,3 godz. A oto wyniki za pozostałe dni miesiąca: 1 bm. — 11,1 godz., 2 bm. — 10,4 godz., 3 bm. — 10,8 godz., 4 bm. — 11,0 godz., 5 bm. — 11,1 godz., 7 bm. — 10,3 godz. (jd)

Dział Socjalny HIL przypomina

Zbliża się już pierwszy wyjazd dzieci pracowników huty na kolonie. W dniu 15 bm. (czwartek) wyjeżdżają dzieci do Podgrodzia. Zbiórka przed halą sportową KS Hutnik na Suchych Stawach o godz. 17.

Od dziś będziemy co tydzień podawać daty i terminy wyjazdu dzieci na kolonie.

Jednocześnie Dział Socjalny HIL informuje, że są jeszcze wolne miejsca na koloniach letnich. Proszę zgłaszać zapotrzebowanie w DS, budynek „S” centrum administracyjnego HIL, pokój 117. (jd)

Uroczysta KSR w TA

Przed dwoma tygodniami pisaliśmy o posiedzeniu KSR Pionu Gł. Automatyka, zorganizowanym z okazji hutniczego święta. W tytule informacji znalazł się błąd — „ZK” zamiast „TA”. Za to przeoczenie przepraszamy zainteresowanych. (jd)

WSPÓLPRACA EKONOMISTÓW Z WĘGRAMI

Oddział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie nawiązał współpracę z ekonomistami węgierskimi w Debreczynie (z Oddziałem Węg. Towarzystwa Ekonomicznego). W ramach tej współpracy dokonuje się wymiany doświadczeń i poglądów. W ub. roku bawiła w Krakowie 5-osobowa grupa ekonomistów węgierskich z Debreczyna która zwiedziła Hutę im. Lenina i została przyjęta przez dyrektora ekonomicznego oraz przez Koło PTE HIL.

W br. przebywała na Węgrzech z rewizytą delegacja ekonomistów Krakowa. Uczestniczył w niej przedstawiciel ekonomistów HIL, główny ekonomista Inwestycji, zast. przewodniczącego Koła PTE w HIL mgr Walenty Frankiewicz.

Delegacja zwiedziła szereg zakładów produkcyjnych, m. in. uruchomioną w ub. roku fabrykę domów. Przeprowadzała wiele rozmów z aktywem gospodarczym oraz Węg. Towarzystwem Ekonomicznym w Debreczynie. Nasi ekonomiści zostali przyjęci przez przewodniczącego Rady Narodowej.

W Klubie Ekonomistów w Debreczynie uczestniczącej delegacji wygłosił dwa odczyty: dr T. Eliasiewicz mówił na temat ekonomicznych aspektów jako-

Życie partii

Problemy gospodarki remontowej

Realizacja tego zadania będzie trudniejsza, że — jak wiadomo — część maszyn i urządzeń, których eksploatacja trwa ponad 15 lat, ulegać będzie likwidacji. Również w niektórych przypadkach, w ramach wprowadzania postępu technicznego, likwidowane będą maszyny i urządzenia, które uległy zużyciu.

Nad problemem, jak zabezpieczyć hutę i przystosować agregaty do prawidłowej pracy, na ostatnim dwóch posiedzeniach debatowała egzekutywa KF. O ile posiedzenie w dniu 25 maja poświęcone było w całości problemowi realizacji usług firm remontowych z zewnątrz kombinatu, w tym głównie ZRH, to posiedzenie w dniu 2 czerwca br. poświęcono kompleksowej analizie gospodarki remontowej HIL. Egzekutywie przewodniczył I sekretarz KF — tow. J. Nowotny. Spoza grona członków egzekutywy w obradach uczestniczyli: B. Graszewski — dyrektor techniczny HIL, T. Szwaczek — przew. RR HIL, S. Szydek — kierownik ZRH, Z. Centkowski — gł. energetyk HIL i T. Sadowski — gł. mechanik HIL.

Na posiedzeniu toczyła się krytyczna i rzeczowa dyskusja, w której głos zabrali tow. Grabczyński, Kowar, Gierak, Cisowski, Razowski, Job, Szydek, Sadowski, Centkowski oraz Graszewski. Owocem dwudniowej debaty egzekutywy są decyzje, które zostaną zawarte w uchwale

KF PZPR. Do najważniejszych problemów zaliczono:

- wystąpienie do władz zwierzchnich w sprawie zmiany systemu miernika pracy w ZRH; obecnie stosowany system oceny tzw. materiałochłonny, jest w warunkach huty nieprzydatny, powoduje obrzydnie napięcia w realizacji remontów, w których udział materiałów jest niewielki;
- konieczność poprawy organizacji

Atmosfera decyduje o wynikach pracy

8 czerwca br. odbyło się wyjazdowe posiedzenie egzekutywy KF, tym razem w Walcowni Zimnej Błach. Przed rozpoczęciem obrad członkowie egzekutywy udali się na stanowiska robocze walcowni, gdzie na miejscu zapoznali się z niektórymi problemami załogi.

W posiedzeniu uczestniczyli: tow. J. Olszowski — dyrektor placu HIL oraz tow. Folfasiński — dyrektor produkcji HIL, Obradom przewodniczył I sekretarz KF — tow. J. Nowotny.

W trakcie dyskusji głos zabrali tow. Folfasiński i Olszowski — dyrektorzy HIL, Kudła, Liszka, Tabor, Czech, Abramczuk, Gawłowski i Biń — przedstawiciele Walcowni Zimnej oraz członkowie egzekutywy — tow. tow. Grabczyński, Godawa, Cisowski, Nowotny. Była ona prowadzona je-

zacji pracy przeprowadzanych remontów, w tym aspekcie szerzej wykorzystanie potencjału remontowego tkwiącego w branżowych służbach utrzymania ruchu i w zmianowych służbach; pełniejsze wykorzystanie warsztatów remontowych przyzakładowych oraz lepszą organizację pól remontowych;

- spowodowanie terminowego uruchomienia będącego obecnie w budowie warsztatu remontowego nr II, przy równoczesnym pełnym wyposażeniu w niezbędne maszyny i urządzenia, głównie w odpowiednią ilość obrabiarek. Należy również zabezpieczyć pełną obsadę pracowników, zabezpieczającą prawidłową pracę tego warsztatu,

zykiem konkretnym i cechowała ją duża troska o rozwój wydziału, jak i kombinatu. Stwierdzono znaczne osiągnięcia Komitetu Zakładowego Walcowni w zakresie tworzenia dobrego klimatu dla kształtowania się właściwych stosunków międzyludzkich w wydziale. Nastąpiła wyraźna poprawa dyscypliny partyjnej, czego wyrazem jest między innymi widoczny wzrost zainteresowania szkoleniem partyjnym oraz wzrost frekwencji na zebraniach grup partyjnych i OOP. Również znaczny postęp nastąpił w oddziaływaniu politycznym na pracę organizacji społecznych. Efektem tej działalności jest między innymi znaczne ożywienie pracy organizacji ZMS Walcowni.

W takiej atmosferze wykonanie zadań produkcyjnych jest bardziej widoczne. Systematycznie przekracza się planowaną produkcję blachy, objętą zobowiązaniami produkcyjnymi załogi. Również działalność wydziału na odcinku obniżki kosztów produkcji jest znaczna.

Nie oznacza to, że załoga nie ma trudności. Wynikają one jeszcze z samej działalności organizacyjnej, jak i z działalności kierownictwa wydziału, jednakże wros tych trudności nie jest możliwe do pokonania przez czynniki społeczno-gospodarcze Walcowni. Do podstawowych trudności, które zlikwidować mogą jednostki nadzorne, zaliczono słaby postęp prac związanych z modernizacją niektórych odcinków produkcyjnych, stosunkowo małe zainteresowanie budową nowej walcowni zimnej oraz sprawy związane z systemem plac. Kwestie szerszego uwzględnienia wzrostu plac nie wysuwano jako hasło, lecz wnioskowano do załogi w powiązaniu ze wzrostem wydajności pracy i wzrostem możliwości finansowych państwa.

Na zakończenie powołano 5-osobowy zespół, zadaniem którego będzie opracowanie wniosków, a następnie przedstawienie ich do akceptacji egzekutywy.

W drugiej części obrad rozpatrywano sprawy organizacyjne. STANISŁAW ŻMUDA

Serdeczne przyjęcie Fidela Castro

(Dokończenie ze str. 1).

Kolejny etap zwiedzania to Walcownia Zimna Błach. Premier notuje swe uwagi, wita się z robotnikami. Zainteresowanie jego wzbudza blacha. Podchodzi, dotyka, pyta się o jej właściwości.

Kończąc zwiedzanie — dostojny gość wpisuje się do księgi pamiątkowej. Próbuje wodę, jaką piją hutnicy podczas pracy.

I sekretarz KF — Józef Nowotny i dyrektor — Józef Błaszczak wręczają tow. Castro portret Lenina, którego imię nosi nasz kombinat.

Wizyta w Hucie im. Lenina zakończona. Gość w towarzystwie Jana Szydłaka i J. Klasy wsiada do otwartego samochodu. Alejami i ulicami dzielnicy jedziemy do szkoły nr 125, która ma otrzymać imię Franka Paísa, bohatera rewolucji kubańskiej. Tu serdecznie witają przybyłych miesz-

kańcy dzielnicy. Powiewają polskie i kubańskie chorągiewki.

Następuje moment nadania szkole imienia. Na tablicy pamiątkowej dwa godła państwowe: kubańskie i polskie. Na zakończenie wizyty w szkole goście kubańscy i towarzyszący im osoby zobaczyli występ uczniów szkoły nr 125, która od już teraz nosi imię — Franka Paísa, bohatera rewolucji kubańskiej. (k)

VII Zlot Wielkopiecowników

W dniach 6-11 bm. odbywa się tradycyjny zlot turystyczny naszych wielkopiecowników. Start i meta w Zegocinie. W programie tej imprezy przebycie tras pędzących m. in. przez Kamienną i Widomą, konkursy oraz zgady, wspólne ognisko. W zlocie biorą również udział turyści motorowcy. W sumie — ok. 400 uczestników.

Z DZIAŁALNOŚCI ZBoWiD HIL

W ostatnim tygodniu odwiedziło Klub ZBoWiD HIL kilka wycieczek zagranicznych i krajowych. 2 bm. bawiła w kombinacie 9-osobowa wycieczka związkowców austriackich pod kier. prezesa O. G. B. z Styrii Edwarda Schwarca zwiedziła Muzeum Czynu Zbrojnego prac. HIL i wpisała się do księgi pamiątkowej. Prezesowi E. Schwarzowi, uczestnikowi antyfaszystowskiego ruchu oporu, wręczono pamiątkową odznakę zbrojową.

W tym samym dniu 5-osobową delegacją słowackich związkowców z kombinatu hutniczego w Koszycach pod kier. przew. PV ROH Stefana Sojaka i wiceprzew. Jana Hrusika w towarzystwie małżonek, oprowadził po muzeum zbawidowski przez ZF ZBoWiD Antoni Dalkowski, zapoznajac równocześnie z formami pracy fabrycznej organizacji ZBoWiD.

Ruchliwe Koło ZBoWiD Zakładu Kokschemicznego zorganizowało 6 bm. w Klubie ZBoWiD spotkanie przy czarnej kawie z 35-osobową grupą pracowników rumuńskich z kombinatu hutniczego Gh. Gheorghiu Dej z Galaclu, przebywających na szkoleniu specjalizacyjnym w ZK pod kier. inż. Hrebeniuk Mircea i sekr. org. part. Popa Dumitru. Po zwiedzeniu muzeum kombatanckiego, w którym duży wrażenie na gościach rumuńskich sprawiła ekspozycja ukarująca martyrologię więźniów obozów koncentracyjnych — nastąpiło spotkanie z kombatanctami-hutnikami, których ścieżki wojenne po kampanii wrześniowej w 1939 r. wiodły przez Rumunię do szeregów polskich sił zbrojnych na Zachodzie.

40-osobowa wycieczka zbawidowców reprezentująca kilkanaście kół ZBoWiD z powiatu buskiego, zwiedziła nasze Muzeum, oprowadzana przez w-przesa A. Jaworskiego a następnie udała się do Oświęcimia, w celu zwiedzenia b. obozu koncentracyjnego.

20 osobowa grupa uczestników szkolenia partyjnego OOP Pionu Gł. Księgowego HIL z udziałem dyr. mgr Stanisława Kalina i sekr. M. Habera, po zwiedzeniu muzeum kombatanckiego, spotkała się w Klubie ZBoWiD z uczestnikami walk zbrojnych, wysłuchując wspomnień powstańca śląskiego mgr J. Bugajskiego i partyzanta A. Jaworskiego, których na zakończenie obdarzono wiankami kwiatów. (J. B.)

Inż.
**ANDRZEJOWI
KOLASIŃKIEMU**
wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca składają
Koledzy i Kierownictwo Pionu Gł. Konstruktora

Mgr inż.
**JERZEMU
LORENZOWI**
z powodu śmierci Matki wyrazy głębokiego współczucia składają
Koleżanki i Koledzy z Dyrekcji Inwestycji

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 7 BM WŁ.

Zakład	proc. planu	blacha czarna	blacha ocynkowana	blacha ocynkowana ogniowo i elektrolitycznie	Wydział Rur Zgrzewanych	Wydz. Profili Giętych w Bochni	PROFILI GIĘTYE	PRACOWALI DOBRZE I RYTMICZNIE. W czołówce pod względem rytmicznej pracy uplasowała się załoga Wielkich Pieców. Wykonała plan dając dodatkowo ponad tysiąc ton surowki. Znacomitem rezultaty uzyskała załoga Stalowni Martenowskiej. Wykonała plan z nadwyżką ponad 5 tys. ton. Wysoko przekroczyła swe zadania załoga Walcowni Slabing. Bardzo dobre wyniki osiągnęły załogi: Wydz. Rur Zgrzewanych, Wydz. Profili Giętych w Bochni, Walcowni Drobnej i Drutu.	WYKONALI SWE ZADANIA. Nadwyżkę uzyskała załoga Wydz. Szamotowego ZO. Dobrze pracują walcownicy ze Zgniatacz: dał on dodatkowo kilkadziesiąt ton kęsów. Dodatkowej produkcji przysporzyli też hucie walcowniczy z Ocynkowni Błach, Ocynkowni Elektrolitycznej Błach, ponadto załogi: Aglomerowni, Odlewni Staliwa (stal elektrolityczna).	POZOSTALI W TYLE. Gorszy niż zwykle rezultat uzyskała Załoga ZK. Nie wykonała planu ani
Zakład Mat. Ogniotrawnych	101	95	102	87	102	102				
wyroby szamotowe	92									
Zakład Kokschemiczny	96									
koksy ogółem	96									
koksy wielkopiecowy	100									
Agglomerowni HIL	101									
aglomerat I	101									
aglomerat II	101									
Wielkie Piece	101									
surówka	101									
Stalownie HIL	102									
stal ogółem	110									
stal martenowska	95									
stal konwerterowa	100									
stal elektryczna	84									
Wydział Wlewnic	101									
wlewnice	101									
Wydział Walcowni Wstępne	96									
kęsy	96									
Walcownia Slabing	110									
slaby	97									
Walcownia Gorąca Błach	100									
blacha	97									
Walcownia Gorąca Taśm	104									
taśma	100									
Walcownia Drobna	103									
profile drobne	104									
walcówka	99									
wyroby goręcawalcowane										
Walcownia Zimna Błach										

Rozmaitości z tygodnia

już dawno zbankrutowało pojęcie traktowania moralności w oderwaniu od polityki, ideologii, zawężanie jej do jednostkowej odpowiedzialności, sprowadzanie do normy „nieczynienia zła bliźniemu”. I w związku z tym...

1.

Restano trafia mi do rąk książka Hellodora Muszyńskiego „Rodzina, moralność, wychowanie”. Wydaje mi się, że jest to nie tylko cenna publikacja, lecz — co jest szczególnie ważne i istotne — bardzo popularnie napisana.

Muszyński, odnosi się w niej do rodziców i w ogóle wszelkich wychowawców. Jako kryterium moralności wprowadza cel, lub wartość nadrzędną. Inaczej, słuszenie uważa, zgubiłby się, utraciłbyśmy obiektywne kryterium porównawcze wszelkich poczynań.

Oto np. ktoś głosi, że należy wychowywać człowieka uspołeczonego. Ktoś inny natomiast przeciwstawia temu tezę: niech tylko każdy racjonalnie dba o własne interesy nie szkodzić innym, a wszystkim będzie dobrze.

Nie możemy — słuszenie uważa Muszyński — poprzestawać na wychowywaniu w duchu mieszczańskiego indywidualizmu nakazującego jednostkę wyłącznie troskę o własny interes; nadajacemu egotyzmowi dorabianiu się rangę niemal postawy obywatelskiej.

We współczesnym świecie następuje coraz większa zależność egzystencji człowieka od całokształtu organizacji życia społecznego. Socjalizm, jako cel nadrzędny (naczelny) — wysuwa nie jednostkę, lecz upowszechnienie ludzkiego szczęścia i walki masowej, i społecznych warunków umożliwiających jego uzyskanie. Jest to rozszerzone ujęcie moralności. W tym znaczeniu nie sprowadza się ono do pojedynczych ludzi, do kształtowania „dobrego człowieka”. Jest w nim bowiem zawarta odpowiedzialność moralna za świat w którym żyjemy, za maksymalne szczęście możliwe największej liczby ludzi.

R. WOLSKI

Na ostatnim zebraniu, w którym uczestniczyłem przed dwoma dniami, pewna towarzysząca poruszyła problem moralności. Moralność a polityka, to być konkretnie przedmiotem jej zainteresowania.

Moralność, rozpatrywana jako część ideologii, jest pojęciem klasowym. Zolnierz amerykański w Wietnamie, który zabił czterdziestu Wietnamczyków, z punktu widzenia imperialistycznych agresorów, jest „bohaterem”. Dla nas, dla tych wszystkich, którzy z bólem śledzą zbrodnie popełniane przez Amerykanów w Indochinach, dławienie narodu, który niezgodnie chce prócz wolności, „moralność imperialistów”, jest zaprzeczeniem jakichkolwiek zasad ludzkiego istnienia.

We współczesnym świecie

Doskonalimy PRACĘ ZWIĄZKOWĄ



Prezes Rady w ZO — Henryk Paniec.

Wcale nie tak łatwo dobrać się do przewodniczącego Rady Zakładowej w Zakładzie Materiałów Ogniowatych — HENRYKA PAŃCA. Oczywiście trudność ta nie wynika bynajmniej z biurokracji czy nieprzystępności prezesa. Wprost przeciwnie. Prezes jest nadzwyczaj ludzki, cierpliwy, każdego wystrucha, doradzi, pomoże — jak stwierdzają członkowie załogi ZO.

Ale są dni, w których akurat interesantów przychodzi sporo i trochę trzeba poczekać w gościnym sekretariacie, gdzie sekretarka z prawdziwego zdarzenia, od 19 lat pełniącą tę funkcję — TEOFILA NITSCHKE — chętnie w międzyczasy zajmuje się każdym pracownikiem. „Towarzystwa Tosia” — jak się ją tu nazywa — jest zresztą członkiem Prezydium Rady i również ma wiele do powiedzenia w każdej sprawie. Ale o tym potem.

Przychodzą więc ludzie do prezesa i są przekonani o tym, że „z kwitkiem” stąd nie odejdą. A są przecież różne sprawy. Łatwe i trudniejsze. Czasami trzeba się dobrze „popotować”, aby ludzkie bólczki usunąć, zatłoczyć po myśli zainteresowanego.

Prawie każda sprawa trafia do przewodniczącego Pańca. Nawet te najbardziej drażliwe. Przychodzi na ten przykład żona pracownika. Skarży się, że nie dostaje od męża pieniędzy, które w drodze do domu przepadła w jakimś barze. Prezes wysłuchuje jednej strony, potem drugiej, następnie zaprasza skłócone małżeństwo, konfrontuje i próbuje je pogodzić, jak co najmniej w pierwszej rozprawie rozwodowej w sądzie. W większości

przypadków rezultaty są pozytywne.

Może to sprawy nieco marginalne, chociaż nie tak znów bardzo. Najbardziej osobiste kłopoty mają przecież duży wpływ na samopoczucie, a co za tym idzie — na chęć do pracy. Na tym również polega rola działacza czy kierownika, przełożonego, aby zniwelować troski, zmartwienia.

Po to jest, aby je usuwać, zażegnawszy konflikty. Powie ktoś — stara to prawda, ale czy wszyscy właśnie tym najbardziej ludzkim, codziennym kłopotom wychodzą naprzeciw? — Ale oto jest nowy interesant. To określenie kojarzy się uprawdzie z urzędem, trochę z biurokracją, ale cóż, nie mamy na razie trafniejszego. Są więc „interesanci”, ale nie ma tu nic z urzędu i zbędnych formalności, ceregieli.

— Prezesie, jak pójść do wojska, to czy żona dostanie wczasy z dziećmi? — Odpowiedź jest twierdząca. Rozmowa dotyczy terminu skierowania. W tej chwili są cztery miejsca w Koninkach na sierpień. Termin wcześniej? Dostaniemy jeszcze skierowania na wczasy FWP, na lipiec. Ale można by skorzystał z „wczasów pod gruszą” w Rożnowie. Ładna miejscowość, tylko zamówić pogodę i... można jechać!

Małe wyjaśnienie. Ten Rożnow, to właśnie inicjatywa Rady Zakładowej w ZO. Wydzierżawiono mianowicie 6 pokoi w zamian za pewne prace społeczne na rzecz gospodarza. Tak więc 12 rodzin dodatkowo może co miesiąc wyjechać nad jezioro, nie płacąc za mieszkanie ani grosza. Zwiększył się stan posiadania wczasowych miejsc, ku zadowoleniu załogi. Bezustannie przychodzą ludzie. Czasem dwudziestu dziennie, czasem i więcej. Sprawy są różnorodne. A to ruch czterobrygadowy, a to pretensje placowe, to znowu prośba o pożyczkę mieszkaniową.

Ja do prezesa...

DANUTA RYBARCZYK

To dobrze, że ludzie z każdą sprawą przychodzą do „swego prezesa”, pełniąc go funkcje drugą kadencję i ciesząc się pełnym zaufaniem załogi. Dzięki temu załoga ZO prawie nie zwraca głowy Radzie Zakładowej Kombinatu. Bo i po co, jeżeli wszystko da się załatwić na miejscu i to niemal od ręki?

No, niezupełnie. Prezes nie jest przecież wszechmocny, i on ma swój zakres kompetencji. Na przykład problem przejścia załogi na ruch czterobrygadowy. Bardzo trudna sprawa. Zakład jest przygotowany. Dyrekcja wyraziła zgo-

rzeby udawania się do biurowca „S”. Również chwilówki. Raz po raz ktoś się zpiąsza i zostaje błyskawicznie zatuszowany. Podpisy na skierowaniach wczasowych, bilety kolejowe, wczasy na różnego rodzaju dokumentach, próbach, podaniach. Wymiana legitymacji związkowych. Rozliczenia z drobnych wydatków — na paczki dla chorych, na Dzień Dziecka dla maluchów z podopiecznego osiedla itp. Towarzystwa Tosia prowadzi ponadto agencję PKO i załatwia sprawy związane z zakupami na raty. Mnóstwo pracy. A w międzyczasy telefony, telefony. Zaputania, informacje, wyjaśnienia. Aż dźwięk skąd tyle sił i energii?

„Wizja lokalna” w ZO jest optymistyczna. Jeśli chodzi o sprawy społeczne. Bo produkcja, jak produkcja, w hucie ciepłarnianych warunków nie ma.

W ostatnim roku „zorganizowano” w poszczególnych wydziałach kilkanaście estetycznych pokoiów śniadaniowych. Przedtem jadło się w pile, na stanowiskach pracy. Przystronna stołówka, nowo- nowo urządzona przez zakładowego plastyka. Szatnie i umywalnie, natryski. Skok mi- Dużo zadowolenia z efektów.

Niedawno otwarto drugi kiosk OZR. Teren Zakładu jest rozległy. Do starego kiosku nie każdy mógł dotrzeć. Ale z kierownictwem OZR są kłopoty. Nie uwzględniano w rozdziale nowej placówki. Nie było piecywa, były urodziny. Dział (5 bm., godz. 11.30) są na odmiennie bułki, ale nie ma nic do bułek. Dwa marynowane śledzie i konserwy. Jeszcze nie zdążono przywieźć? Dlaczego? Niech pani zamknie ten kiosk, po co tu siedzieć? — mówią robotnicy ze złością. I mają rację.

Tow. Paniec odpowiada mnie do autobusu. To też zastępa Rady Zakładowej ZO, że autobusy przyjeżdżają pod Zakład, aby przywieźć ludzi do pracy i odwozić ich do bramy kombinatu. Jest tylko małe „ale”. Dlaczego ZRH nie przyjechała do lokomoty dla swych pracowników, zajmujących w ZO pomieszczenia szatni? Trudno pomieścić się wszystkim w autobusach HiL...

Skwar bucha z nieba. Tam w oddali, nad ZK, tego nieba nie widać wcale. Zastąpiła je czarna chmura dymu. Ale i w ZO nie jest lekko. Ludzie co chwilę zgłaszają się po wodę do „centralnego punktu zaopatrzenia w napoje”. Powstał on również dzięki Radzie. Przedtem cenny w lecie płyn trzeba było ciągle dowozić.

Opuszczam gościnne ZO z miesznanymi uczuciami. Inicjatywa społeczna, upór w dążeniu do rozwikłania wielu spraw — mogą wiele zdziałać. Na tym właśnie polega zagadnienie, które nazywamy doskonaleniem pracy związkowej.



Nie tylko sekretarka Rady, ale i członek jej Prezydium. Ob. Nitschke przez pr...

Dobre zmiany w ośrodkach wypoczynkowych HiL

Wprawdzie ośrodek wczasowy w Koninkach otrzymał nareszcie ładny, estetyczny szyld: „Dom Wczasowy Huty im. Lenina”, ale nazwy ośrodek ten ciągle jeszcze nie posiada. Przypominam zatem, że nasza redakcja ogłosiła — wspólnie z Radą Zakładową Kombinatu — konkurs z nagrodami na wymyślenie nazwy godnej tego obiektu.

Konkurs trwa, ale nie nadchodzi zbyt wiele propozycji. Oto kilka przykładów jakie nazwy dla Koninek wysuwają Czytelnicy. Marian Popczacki (os. Zgody 8/4) proponuje kilka nazw: „Bacówka”, „Ciche uroczysko nad potokiem”, „Cicha uroczą kotlina”.

Czesław Tył (os. XX-lecia PRL 29/117) proponuje: „Smrekowe zaciśnię” — ośrodek wypoczynkowy Huty im. Lenina w Porębie Wielkiej-Koninkach. Pisze on do redakcji: „Przy okazji chciałbym za pośrednictwem „Głosu Nowej Huty” zacheć naszą hutniczą załogę do spędzenia urlopu w ośrodku, gdyż według mego odczucia, dla osób skołatanych długimi, szybkim tempem dzielnego życia i pracy, stanowi ono oazę spokoju i stwarza możliwość pełnego dostarczenia organizmu. Poza tym piękno przyrody, walory turystyczne Gorców i nade wszystko zyciłowosć stosunek kierownictwa i personelu ośrodka do wczasowiczów, a także dobre wyżywienie, to suma elementów decydujących o wypoczynku”.

Franciszek Mikunda (os. Wanddy 9/32) proponuje: „Hucul”, „Huculka”. Elżbieta Wojtas z Obwodowej Przychodni Przemysłowej ZIL HiL pisze: „Ośrodek w Koninkach — moim zdaniem — powinien otrzymać nazwę kwiatu polskiego, czy leśnego, którego widok przynosi odprężenie dla przebywającego tutaj wczasowicza. Proponu-

ję nazwę: „Krokus” lub „Stokrotka”.

Bolesław Szymański, pracownik OZR HiL, proponuje: „Koninki”, „Hutniczy krokus”.

Henryka Lesiak (os. XX-lecia PRL 26/52) proponuje: „Dom wczasowy Krokus w Koninkach”.

Czytelnik, który swą propozycję podpisał pseudonimem „Gorco”, pragnąłby nazwać ośrodek: „Dom Wczasowy Huty im. Lenina Gorco”.

Na razie tyle propozycji, aby zorientować Czytelników w już wysuniętych sugestjach. Osobiście, bardzo podoba mi się i chyba najlepiej by pasowała do koninek, nazwa „Krokus”. Rzecz jednak w tym, że nazwę tę posiada już restauracja-kawiarnia w pobliżu Koninek. Nie ma więc co jej powtarzać. Udane są również takie propozycje jak: „Bacówka”, „Turbac”, „Gorco”, „Szalas”, „Leśna cisza”. Konkurs trwa. Prosimy o dalsze listy w tej sprawie. Czas najwyższy nazwać pier w s z y, z prawdziwego zdarzenia, ośrodek wypoczynkowy HiL.

A teraz co nowego w Koninkach? Pisze nam p. Anna Włodarczyk, że wczasowicze wykonali własnymi siłami boisko do siatkówki, z którego z zapalem korzystają. Dużym powodzeniem cieszą się wycieczki turystyczne organizowane m. in. na Turbac i do domu Władysława Orkana w Porębie Wielkiej. Udana jest eksperyment kierownika ośrodka Zbigniewa Ferczyka, który potrafił spośród mistrzów od ronden i szotek zorganizować zespół pieśni i tańca. Zespół ten miło uprzyjemniał wczasowicom chwile w dni deszczowe — pieśniami i gawędami góralskimi. Gratuluję tego pomysłu ciesząc się już naprzód z kolejnego, udanego wypoczynku w Koninkach! JERZY DANEK

Z racji wykonywanej pracy, zdarzało mi się często uczestniczyć w naradach, obradach, posiedzeniach czy jak jeszcze kto chce niech określa spotkania grupy ludzi, którzy mają sobie do przekazania zawsze ważne problemy. Zaczynało się normalnie — wymiana uścisków, parę komplementów, po czym wszyscy siadali za stołem, wyciągali plik dokumentów i... posiedzenie należało uważać za rozpoczęte.

Myslałem, że podobnie będzie i podczas spotkania „ekipy” dyrektora ekonomicznego HiL tow. S. Suchońskiego, sekretarza RR tow. S. Żmudy z kolektywem stalowni konwertorowej. A jednak spotkała mnie niespodzianka. Od razu tow. Suchoński zaproponował, a by na wstępie konferencji dokonać konfrontacji tego co wie o wydziale, głównie zaś o magazynie ze sprawozdań, raportów itp. na żywo. I wszyscy jak stalowicy w pokoju kierownika wydziału inż. J. Razowskiego włożyliśmy kaski i poszliśmy do magazynu.

W roku przyszłym Huta im. Lenina ma dostarczyć gospodarce narodowej ponad 6 mln ton stali. Zadanie bardzo trudne, bo nawet przy doskonałej pracy stalowni martenowskiej może zabraknąć do planowanej wielkości ok. 200 tys. ton. Dlatego niezwykle ważne zadanie przypada w tym okresie załozce stalowni konwertorowej, która ma jeszcze możliwości podwyższenia wydajności pracy, a tym samym dostarczyć na rynek więcej stali. Stalownicy z konwertorowej zobowiązują się wyprodukować w roku 1974 aż 3 mln ton stali, ale pod warunkiem, że wydział zostanie doinwestowany. Czytelnikom GNH znane są sprawy związane z niedoinwestowaniem wydziału, bo o tych problemach pisaliśmy już niedługo. A że inwestycje te są nieodwołalne, mogliśmy przekonać się wszyscy uczestnicząc w „wycieczce”, którą w drodze do magazynu zaproponował nam kierownik wydziału i ustalił tak program, abymy mogli poznać najbardziej niewalczące punkty stalowni.

Ale w tej publikacji nie będziemy zajmowali się sprawą doinwestowania wydziału,

U stalowników z konwertorowej

1 proc. oszczędności materiałów wsadowych — to 390 fiatów!

WIESŁAW KACZMARSKI

tak aby stalownicy mogli osiągnąć 3 mln ton stali. Ten bardzo ważny problem wart jest osobnej publikacji, która ukazuje się niebawem na łamach Głosu. Dziś chciałbym skupić swą uwagę na gospodarności, a ściślej — dyskusji o gospodarności, jaka miała miejsce podczas spotkania.

Za pierwsze pięć miesięcy tego roku załoga stalowni wykonała swe zadania planowe w 101,1 proc., dając ponad plan 12 tys. ton stali. Jak wszyscy pracownicy kombinatu wiedzą, w ramach akcji „20 mld złotych”, Huta im. Lenina — do tej pory — zobowiązała się dać dodatkową produkcję o wartości ponad 400 mln złotych. W tej kwocie mieści się zobowiązanie stalowników z konwertorowej, którzy dają dodatkowo ponad plan 40 tys. ton stali. Do chwili obecnej wykonali swe zobowiązanie w 30 procentach.

Od kilku dni mamy prawdziwe lato. Temperatura w cieniu dochodzi do 30 stopni. Na wydziałach tzw. gorących, a do takich zalicza się P-55, przy stanowiskach pracy termometr wskazuje kilkanaście stopni więcej. W takich warunkach praca jest trudniejsza. Dlatego pytania jakie padały pod adresem przedstawicieli wydziału były konkretne i jednocześnie przepełnione troską. Czy i kiedy zostanie wykonane zobowiązanie, kiedy poprawi się wskaźnik zużycia wlewnic, kiedy nastąpi poprawa uzysku i wybraku? Pytań tego typu zadano dużo. Czy świadczy to o tym,

że stalownicy źle pracują? Na pewno nie! Już obecnie — załoga P-55 może pochwalić się znacznymi osiągnięciami. W pełni realizowany jest program obniżki kosztów własnych. Zaplanowany na pierwszy kwartał br. plan w wysokości 2,5 mln złotych został wykonany w 4.150 tys. złotych. Przewiduje się, że plan w wysokości 10 mln złotych zostanie poważnie przekroczony.

Obserwuje się poprawę w porządkowaniu gospodarki materiałowej. Już obecnie zapasy są poniżej limitów ustalonych dla wydziału i mimo, że w poszczególnych asortymentach są jeszcze przekroczenia, to faktem jest, że zbędnych zapasów nie jest wiele.

Skoro o zapasach mowa. W magazynie znajduje się pewna część materiałów ogniowatych, sprowadzonych za dewizy. Można by je zużyć w remoncie od razu i doprowadzić do zmniejszenia zapasów. Ale to by nie było po gospodarstwu — mówi inż. Razowski. Zużywamy tyle ile jest nam potrzeba. Jeżeli materiały ogniowatwe zostaną, w przyszły rok, nie potrzebujemy ich będzie sprowadzać.

Stalownicy widzą dalszą możliwość obniżki kosztów własnych w stratach powstałych nie z ich winy. Dlatego wzmacniają się kontrole jakości np. ceگی przeznaczanej do remontu. Jeżeli jakość będzie zła, odeśle się ją ponownie do ZMO.

Cała załoga postawiła na poprawę jakości i zmniejszenie wybraku. Z ołówkiem w ręku będzie się wylizowało — co się bardziej opla-

ci, czy zmniejszyć wybrak czy np. zwiększyć zużycie płyt. Będzie to „wyrachowanie” w dobrym znaczeniu tego słowa.

Świadomość, że trzeba pracować lepiej — dominuje u wszystkich członków załogi stalowni. Od robotnika począwszy, a na inżynierze skończywszy. Chcą aby jakość była lepsza, a wybrak — mniejszy. Jednak nie wszystko od nich tylko zależy... Te dwa ostatnie czynniki w równej mierze od walcowników. Przypomnę, że podwyższenie zawartości siarki we wlewkach uspokojonych daje wybrak. A często w złomie jest siarka i mimo, że stal jest zgodna z naszymi normami — jeżeli o zawartości siarki idzie — wybrak powstaje. Może go być mniej, ale pod warunkiem, że wlewiki bądź słaby będą podgrzewane inaczej. Wtedy straty na wybraku będą mniejsze. Ale jak powiedziałem, to zależy od walcowników.

Nie jeden raz i nie dwa pisaliśmy, że huta stanowi jedną całość, że wyniki jednego wydziału czy zakładu sumują się i efekt jest jeden dla całej huty. I warto aby o tym myśleli również walcownicy, nagrzewając wlewiki do odpowiedniej temperatury, w zależności od stopnia zawartości siarki.

Właściwie wszystko co napisałem było bardzo ogólne. Zrobiono, skrócono, zmniejszono. Ale za każdą z tych lakonicznych informacji kryje się olbrzymia praca organizacyjna partyjnej, związkowej samorządu robotniczego i administracji. Znalezione sposoby ograniczające marnotrawstwo, organizacja partyjna zgłasza do kierownictwa administracyjnego wydziału konkretne postulaty. Dba się, aby wnioski zgłaszane przez robotników były szybko realizowane. Dużą rolę odgrywa propaganda.

Tuż przy budynku administracyjnym P-55 znajduje się plansza gdzie czytamy — 1 proc. oszczędności materiałów wsadowych w skali roku naszego wydziału — to 390 fiatów. Także propaganda trafia do każdego. Nawet wtedy gdy można go wygrać za 10 złotych na loterii. Ale loteria trwa tylko parę tygodni. Dobra gospodarska działalność musi trwać stale.

• REDAKCYJNE ROZMOWY • REDAKCYJNE ROZMOWY • REDAKCYJNE ROZMOWY •

NAJWAŻNIEJSZE ZADANIE: W PEŁNI ZABEZPIECZYĆ POTRZEBY REMONTOWE HUTY

Piotr Zabawa: Jestem zdania, że najpilniejszą i najważniejszą sprawą jest zabezpieczenie pełnych potrzeb remontowych HIL. Aktualnie nie są one niestety pokrywane całkowicie, a to ze względu na brak odpowiedniego potencjału. Jeżeli ująć to zagadnienie w robociznie, to obecne potrzeby remontowe huty zaspokajane są niespełna w 80 proc. Biorąc pod uwagę stan liczby załóg remontowych, brak potencjału wyraża się ilością ok. 600 pracowników na dobę.

Ażeby obraz był pełny dodam, że w różnych branżach remontowych, rozmaicie to wygląda. W tej chwili odczuwa huta największy niedobór potencjału w branży mechanicznej — przede wszystkim — budowlanej. Dam jeden przykład: za 5 miesięcy br. mamy — z powodu braku potencjału — niewyremontowanych ok. 240 agregatów pomocniczych, głównie suwnic,

które ze względów technicznych powinny być poddane remontowi. W branży budowlanej, aktualne potrzeby remontowe huty są zabezpieczone niespełna w 60 proc.

Należy podkreślić, że ZRH partycypuje w wykonywanych remontach (pod względem robocizny) w ponad 50 proc., a przecież miał to być nasz partner wykonujący niemal wszystkie remonty. Dodam, że od momentu powołania ZRH, służby remontowe huty przestały się rozwijać. I stan ten na pewno trzeba uznać za prawidłowy.

Konsekwencje? Dysponowany potencjał remontowy pozwala nam na zabezpieczenie w zasadzie tylko remontów urządzeń podstawowych, produkcyjnych. Natomiast urządzenia pomocnicze, takie jak np. suwnice oraz budynki, pokrycia dachowe itp. są remontowane w niedostatecznym stopniu.

PRAWIDŁOWA GOSPODARKA KADRAMI

Andrzej Budzowski: ZRH boryka się z trudnościami kadrowymi. W Wydziale Remontów Mechanicznych notujemy ciągle niedobór pracowników. Starzy, doświadczeni fachowcy stanowią około 50 proc. zatrudnionych. Pozostali to ludzie młodzi, często jeszcze przed odbyciem służby wojskowej. Aby z tego narzekać wykształcić dobrych, przywiązanych do zakładu fachowców, trzeba wiele długich lat pracy. Dlatego też prawidłowa gospodarka kadrami jest jednym z głównych warunków poszukiwania rezerw.

Tutaj w hucie pracownicy stają się przeciwieństwem nowoczesnym urządzeniom i maszynom. Potrzebni więc są ludzie o wysokich kwalifikacjach, z dużymi umiejętnościami. Oczywiście sprawa zdobywania kwalifikacji wiąże się z nakładami finansowymi. Mając na uwadze i ten czynnik, staramy się właściwie wykorzystać posiadane zasoby kadrowe i przydzielać ludziom pracę zgodnie z ich kwalifikacjami. Niezbędne jest przy tym precyzyjne planowanie robót, co w przypadku kwestionariuszy obiektowych, wystawionych przez HIL jest nie lada problemem. Hucie jest wszystko jedno jakie roboty i z jaką grupą zaszerogowania wykonują pracownicy ZRH. Natomiast nasz zakład nie może sobie pozwolić na to, aby murarz piecowy pracował przy naprawie posadzki podłogowej...

Ograniczając naszą działalność jest również miernik przerobu obowiązujący także we wszystkich przedsiębiorstwach handlowych. Czynimy przygotowania do zastosowania we wszelkich obliczeniach

i ocenach, kryterium pracoblichonności. Nie łatwa to sprawa,

Remontowe rezerwy

wa, bo dotyczy zmiany katalogów, cenników...

Wiele czynimy, aby nasza praca była wydajniejsza, lepsza. Przyzwyczajamy ludzi do pracy w różnych warunkach, do poszerzenia specjalizacji. Opracowujemy nowe technologie remontowe, aby nie popełniać tych samych błędów. Dalej: ośrodek doskonalenia zawodowego — ukuć pracowników szkolenia na zawody deficytowe, skłania też pracowników do zdobywania drugiego zawodu.

Mamy też szereg życzeń pod adresem naszego zleceniodawcy. Dotyczą one przygotowania remontów przez wydziały, ciągłego dozbierania pól remontowych, konserwacji urządzeń. Niezbędna jest dalsza unifikacja części zamiennych itp. Zwrócę też uwagę na rozsądne planowanie robót, by o ile to możliwe prace gorące wykonywać w zimie, a na otwartych przestrzeniach w lecie. Teraz można by na przykład zaczynać remont rozmaryni, ale pewnie otrzymamy zlecenie jesienią. Należy też wspomnieć o potrzebie wspólnej weryfikacji dokumentacji technicznej i noseniu poprawek. Wiele jeszcze jest spraw z dziedziny rezerw tkwiących w remontach. Nie sposób mówić o wszystkich. Część z nich można pomysłnie rozwiązać wspólnym wysiłkiem.

Uwadze problematyki remontowej w Hucie im. Lenina świadczy m. in. fakt, że remontami zajmuje się u nas stale ponad 4000 ludzi, a wydatki kombinatu związane ze stałym utrzymaniem sprawnych, gotowych do produkcji agregatów i urządzeń, wynoszą rocznie ok. 2,5 miliarda złotych. Opiece remontowej, a więc załóg: ZRH HPR, Pionu Głównego Mechanika HIL (W-17 i W-16) powierzone są zadania o łącznej wadze ok. 390 000 ton. Wartość majątku trwałego zainwestowanego w kombinacie wynosi ok. 31 miliardów złotych.

Bez przesady: od tego jak wykonywane są u nas remonty, czy ich jakość jest wysoka, czy nie, czy dokonujemy je gospodarnie, w niemalym stopniu zależą wyniki produkcyjne HIL. Zależy też bilans naszej pracy mierzonej efektami ekonomicznymi.

Biorąc pod uwagę ważność zagadnień remontowych postanowiliśmy przedyskutować w redakcji z kilku specjalistami z tej dziedziny, reprezentantami Pionu Gł. Mechanika HIL, Wydz. W-17, W-16 i ZRH HPR. W rozmowie, która odbyła się 6 bm wzięli udział: mgr inż. Piotr Zabawa — kierownik Działu Planowania Remontów Pionu TM, mgr inż. Wacław Praszkiwicz — kierownik Działu Koordynacji Produkcji ZRH, inż. Andrzej Budzowski — kierownik Wydz. Remontów Mechanicznych ZHR, Stefan Zawadowski — kierownik Oddziału Remontów Warsztatowych W-17, Zdzisław Więclawek — sekretarz POP PZPR w Wydz. W-17, Eugeniusz Sekowski — zast. kierownika Wydz. W-16 i Józef Kusak — przewodniczący Rady Wydziałowej W-16. Redakcję reprezentowali red. Henryk Rosiek i Jerzy Danek.

Zdaliśmy sobie sprawę, że nie zdołamy omówić całokształtu problemu. Postanowiliśmy zatem skupić uwagę na kilku zagadnieniach: co robić, aby usunąć przeszkody w sprawnym, terminowym i jakościowym wykonywaniu remontów? Jak wydobyć — tkwiące w remontach — rezerwy? Jak zwiększyć wkład załóg remontowych do „banku 20 mld złotych”?

KONIECZNE JEST PRECYZYJNE PLANOWANIE ROBÓT

Wacław Praszkiwicz: Żeby mówić o rezerwach należy wrócić do spraw potrzeb remontowych huty. Zasadniczym elementem wyjściowym na podstawie którego ZRH oblicza niejako swoje siły, są tzw. kwestionariusze obiektowe. Kwestionariusze te opracowywane są na podstawie normatywów kombinatu, gdzie zasadniczym czynnikiem o-rientacyjnym jest wielkość przerobu, wartość zleconych do remontu robót. Natomiast nie wiadomo nam bliżej co konkretnie mamy wykonać. W związku z czym nie możemy w oparciu, że tak powiem, o zadania wartości, prawidłowo planować zatrudnienia.

Wartość remontów — włączając się inni dyskutanci — mierzy się wielkością przerobu. Im droższe materiały, tym większy przerób na 1 pracownika, tym droższy remont na czym zakład zyskuje. Dlatego ZRH rozwija przede wszystkim branżę piecową.

Owsem, przerób rzutuje u nas na rozwój jakiejś branży, ale ZRH wykonuje również inne potrzeby asortymentowe kombinatu — te niby tańsze, którymi jak mówicie nie jest

zbyt to zainteresowany. Można by podjąć więcej tego rodzaju remontów gdyby zlecenia były opracowane dokładniej i dość skrótowo, podnosimy systematycznie wydajność pracy i jakość robót.

Faktem jest, że roboty murarsko-piecowe są decydujące w potrzebach zakładu, ale między innymi też dlatego, że ten charakter robót pozwala na zatrudnienie ludzi również z mniejszymi kwalifikacjami. Mogą oni pracować z pełnym powodzeniem przy boku pracowników długoletnich i doświadczonych.

Chciałbym jeszcze podnieść sprawę wymienionych kwestionariuszy. Bowiem ich nieprecyzyjność stanowi główną trudność w planowaniu zatrudnienia, przygotowania sprzętu... słowem potencjału remontowego. Dlatego proponowałbym aby kwestionariusze były opracowane wspólnie przez przedstawicieli ZRH i HIL. Dochodziłbyśmy wówczas do optymalnych rozwiązań, uwzględnienia potrzeb i możliwości obydwu partnerów, a więc wydobycia dodatkowych rezerw.

HAMULCEM: BRAK FACHOWCÓW

Eugeniusz Sekowski: Jak zaznaczył inż. Zabawa, potrzeby kombinatu w zakresie remontów budowlanych są zaspokajane zaledwie w 60 proc. Główną przyczyną tego stanu rzeczy są trudności materiałowe. Złazcza przy remontach bieżących, problem nr 1, to niedobór materiałów. Mierzadko z tego właśnie powodu trzeba roboty przerywać, a potem znowu ściągać się sprzęt...

Wydział nasz odczuwa także dotkliwie brak fachowców, ze względu na stosunkowo niskie płace. Murarz może uzyskać najwyżej 8 grupę zaszerogowania. Pracujemy w wielu wydziałach huty. Taki murarz styka się z pracownikami na wielu odcinkach procesu produkcyjnego. Gdy po 2-3 miesiącach orientuje się, że np. operator taśmociągu, którego obowiązki zawodowe wymagają opanowania kilku nieskomplikowanych czynności, zarabia około 4 tys. złotych, a tymczasem on około 2,5 tys. złotych, wówczas odchodzi. Mamy szereg przykładów,

na to, że pracownicy nawet z 20-letnim stażem, często rezygnując z wykonywania swego zawodu, przeszli do pracy w innych wydziałach, uzyskując przy tym wyższe wynagrodzenie. W konsekwencji prawie każdy z wydziałów huty ma po 2 własnych malarzy, murarzy... Oczywiście ich kwalifikacje i umiejętności nie są właściwie wykorzystane, chociaż, bardzo się tam przydają do różnych drobnych napraw.

I jeszcze jedno istotne zagadnienie, bezpośrednio odbijające się na pracach remontowych W-16. Niejednokrotnie obciążeni jesteśmy robotami inwestycyjnymi. Jak np. ostatnio budowa sterowni w P-31. Odrywani też jesteśmy od remontów w ośrodkach kolonijnych, w różnych rejonach kraju itp.

Krótko wróćmy również do tematu podnoszonego przez kolegów — przygotowanie remontów przez wydziały. Z tym jest nie najlepiej. Najwięcej zaś kłopotów przysparzają nam wydziały: P-63, P-65,

REZERWY TKWIĄ I WE WSPÓLPRACY

Zdzisław Więclawek: Uzupełnił wypowiedź towarzysza. Rozbudowa obiektu 708 A rozkładowała częściowo ciasnotę panującą w naszych warsztatach. Zwiększylaby się wydajność pracy w robotach regeneracyjnych. Stąd podkreślam konieczność przyspieszenia tej inwestycji. I druga sprawa: wnieśliśmy duży wkład do remontu ciągów walcowniczych, szkoda, że efekty tego nie zostały w pełni wykorzystane przez Walcównię Gorącą Blach. Mówiąc o rezerwach remon-

towych nie można pominąć kapitalnego — moim zdaniem — zagadnienia, mianowicie przygotowywania remontów przez wydziały. Nie jest z tym dobrze. Wręcz źle. Urządzenia eksploatuje się... do ostatka. Najważniejsza jest produkcja. Jakże często wchodzimy na remont i załamujemy ręce: urządzenia znajdują się w fatalnym stanie. Dwa razy więcej roboty, a w dodatku o skrócie remontu może być nie może.

Przykłady? Proszę bardzo. W Walcówni Taśm — zniszczona nożyca. W Walcówni Gorącej Blach — zniszczona kłatka walców zębanych. W Stripierowni — złamany mechanizm stripierowania. Przykładów można by mnożyć. Przytoczyłem kilka, aby wykazać że i we współpracy remontowej z użytkownikami kryją się poważne rezerwy.

JAK TRZEBA — BRYGADY WARSZTATOWE W-17 IDĄ W TEREN

Stefan Zawadowski: U nas ok. 550 ludzi pracuje na miejscu, w warsztatach, przy remontach warsztatowych. Natomiast w terenie pracuje stale ok. 150 ludzi. Taki układ jest prawidłowy, kładziemy bowiem nacisk na dobre przygotowanie remontów, montujemy zestawy części, całe podzespoły. Oprócz tego rozwijamy regenerację urządzeń.

Brygady wykonują roboty terenowe w wydziałach, podejmują w dużej części te właśnie prace, których unika ZRH: nieprzerobowe, pracochłonne oraz częściowo modernizacyjne.

Nasze warsztaty dysponują wysokokwalifikowaną kadrą fachowców, np. ślusarzy. Jeżeli potrzeba, zasilają oni brygady terenowe.

Ważniejsze roboty wystawiamy listy gwarancyjne dając do osiągnięcia wysokiej jakości remontów. Dodam jeszcze i to, że w czasie gdy brygady warsztatowe ruszają na roboty terenowe, nie słabnie tempo prac w warsztatach. To jest nasz konkretny, dodatkowy wkład pracy.

Dam jeden przykład. Załoga ZRH oderwano do kapitalnego remontu wp. nr 1: w tym czasie jej roboty na ciągach walcowniczych przejęły z powodzeniem brygady warsztatowe W-17.

Nasze brygady terenowe mają tak ustalony harmonogram pracy, że zaangażowane są w remontach dzień w dzień, przez cały miesiąc. Gdy wyniknie jakaś awaria urządzeń i trzeba „przerzucić” naszych ludzi, jak było np. na stripe-rze, nożyce taśm, musimy — nie zaniedbując normalnych remontów — wygospodarować fachowców. Tak więc udaje się nam godzić jedne i drugie zadania, ale to oczywiście wy-

SAMOCZÓD W TERENIE, TO OPERATYWNE DZIAŁANIE

Józef Kusak: Sprawa potencjału budowlanego, jego niedoborów, na co tak zwracał uwagę kolega Sekowski, odbija się niekorzystnie również na remontach budynków socjalnych. Mamy brudne szatnie, odrapane łazienki, zaciekające stropy itp. Kiedyś, w czasie dużego deszczu byłam akurat w P-60. Lalo tu jak z cebra. Nie naprawione dachy powodują niszczenie maszyn i urządzeń produkcyjnych.

Nieco inna ale nie mniej istotna sprawa, to dojazdy na stanowiska pracy. Około 70 proc. naszej załogi pracuje w terenie czyli w wielu wydziałach huty, odległych nieraz o kilka kilometrów. Dojazdy pochłaniają sporo cennego czasu. Potrzebny jest nam samochód,

który by przewoził pracowników szybko i sprawnie. Oczywiście otrzymujemy wóz ale na zlecenie, załatwienie którego wymaga wielu zabiegów organizacyjnych, pisania l... oczekiwanie na pojazd. Nie można więc w pełni korzystać z samochodu zależnie od doraźnych potrzeb.

Mamy mnóstwo zleceń na roboty remontowe. Realizujemy ich zaledwie 30 proc. Istnieje między innymi potrzeba powiększenia składu brygad terenowych, gdyż oprócz planowanych wypadka ciągle szeregu robót awaryjnych. Samochód więc rozwiązałby zasadniczy problem transportu, przez co zyskalibyśmy na operatywności działania i efektywnym wykorzystaniu czasu pracy.



Podczas dyskusji w redakcji.

maga dodatkowej mobilizacji i dodatkowego wysiłku załogi.

Wspomnę jeszcze o naszym wkładzie w aspekcie perspektywicznych zadań. ZRH nie dysponuje takim zapleczem jakie my mamy. Stąd konieczność jak najlepszego wykorzystania naszych warsztatów i wynikających stąd możliwości. Pilnym zagadnieniem jest rozbudowa i dodatkowe wyposażenie warsztatów W-17. Spodziewaliśmy się, że w br. zostanie zakończona rozbudowa obiektu 708A w rejonie Stalowni. Postęp prac niestety nie wskazuje, aby termin był dotrzymany.

HUTA IM. LENINA NA MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH POZNAŃSKICH

Zbliża się już termin otwarcia największej, międzynarodowej imprezy handlowej w Polsce, Targów Poznańskich. Udział w Targach, tradycyjnie już bierze — jako jeden z wystawców przemysłu ciężkiego

WSKAŹNIKI, KTÓRE NIE MOBILIZUJĄ

Piotr Zabawa: Postawię teraz pytanie dlaczego ZRH nie pokrywa potrzeb remontowych huty w pełniejszym stopniu. Otóż dlatego, że stosowany tam miernik oparty na przerobie zmusza przedsiębiorstwo do rozwijania branż przynoszących duży przerób, takich jak np. piecowa (stosowana tu są bardzo drogie materiały, a więc o efekt przerobowy jest łatwo), natomiast zaniedbywane są branże mechaniczne i budowlana, które dają mały przerób. Stąd biorą się niedobory w potencjale remontowym.

Najlepszym przykładem te-

go jak wskaźniki przerobowe wpływają niekorzystnie na stopień zabezpieczenia potrzeb remontowych huty, może być zbliżający się okres przerwy w remontach pieców martenowskich. W tym czasie wolne brygady piecove ZRH mogłyby podjąć w hucie zaległe remonty proste, ogólnobudowlane (np. remont zniszczonych posadzek). Nie przyjmują jednak tych robót z uwagi na ich małą przerobowość. ZRH wysłała tych ludzi poza hutę, konkretnie do Huty „Warszawa”. Tam bowiem trafia się korzystniejsza praca, dająca większy przerób.

W tej chwili są już w Poznaniu przedstawiciele naszej huty inżynierowie Paweł Mendera i Roman Linde. Pełnić oni będą dyżur przy stoisku Huty im. Lenina, udzielać będą wszelkich informacji oraz wyjaśnić odnośnie warunków dostawy wyrobów ze znakiem fabrycznym HIL.

Brawo brygada Jana Ślupskiego w P-31!

Doskonały, równy rekordowy wynik produkcyjny osiągnęła 5 bm. brygada C-9 wsadu w Wydz. P-31. Zespół brygadzi-ży Jana Ślupskiego, maszynista wywrótnicy wagonowej Stanisław Kędziński i pływ-nyk Mieczysław Kowalczyk wraz z brygadą Transportu Kolejowego w składzie: usta-wiecz — Piotr Korala, wro-ny — S... Ślupski i maszynista parow-nyk Paweł Domanow, rozładował w ciągu 8 godzin 218 wagonów z ruda.

Gratulujemy tego rezultatu i życzymy dalszych sukcesów w pracy! (jd)

SPORT i turystyka

Po serii remisów oczekujemy zwycięstwa

Piłkarze Hutnika wyspecjalizowali się w uzyskiwaniu wyników remisowych. Na trzy kolejki przed zakończeniem rozgrywek, mają na swoim koncie 13 nierozstrzygniętych spotkań i przewodzą pod tym względem w gronie drużyn drugoligowych. W Gdyni w pojedynku z MZKS — Hutnik zanotował piątą, kolejny wynik remisowy. Tym razem jednak, wynik ten jest bardzo pochlebny, gdyż osiągnięty został na boisku przeciwnika, mającego przecież wciąż jeszcze szansę, na uzyskanie awansu do ekstraklasy. W porównaniu do poprzednich spotkań, w grze Hutnika nie nastąpiła jakaś zasadnicza zmiana. Reprezentuje nadal ustabilizowaną formę, oraz wszystkie te walory i braki, na które niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę. Znowu obrońca Bielewicz wyręczył napastników w strzelaniu bramek, a bramka jaką Hutnik ustracił, należała do rzędu tych, które można nazwać nieporozumieniem.

W dniu dzisiejszym, przeciwnikiem piłkarzy Hutnika będzie Urania Ruda Śląska. Urania sąsiaduje w tabeli bezpośrednio z Hutnikiem, posiadając ten sam dorobek, 27 punktów. Sytuacja piłkarzy Hutnika pomimo iż jest dobra, w dalszym ciągu jednak, nie jest całkowicie zabezpieczona, Hutnikowi wciąż potrzebne są jeszcze punkty, które definitywnie przekreśliłyby kwestię degradacji. Poza tym piłkarze Hutnika walczyć będą z Uranią, o utrzymanie miana niepokonanej drużyny rundy wiosennej i o miano najlepszej drużyny tej rundy.

J. C.

ZAWODY STRZELECKIE

W ubiegłym tygodniu odbyły się IV dzielnicowe zawody strzeleckie, w strzelaniu z broni krótkiej i długiej o puchar Przewodniczącego Prezydium DRN Nowa Huta.

Do zawodów zgłosiło się siedem szesnastoosobowych zespołów kadry kierowniczej i aktywu społeczno-politycznego zakładów pracy naszej dzielnicy.

Z broni krótkiej najlepszą okazała się drużyna PBM No-

wa Huta. W punktacji ogólnej zwyciężył zespół z Cementowni gromadząc 1205 pkt przed zespołem Zakładów Przemysłu Tytoniowego 1155 pkt i Instalem z Łęgu — 1125 pkt.

Najlepszym strzelcem okazał się W. Sprawski z Cementowni — 266 pkt przed S. Boddiochem ze Spółdzielni Inwalidów — 265 pkt i A. Paździoro z PBM Nowa Huta — 258 pkt.

Wręczenie pucharów nastąpi na posiedzeniu Zarządu Dzielnicowego LOK.

XI MIEJSCE w MSK nD

...to duży sukces 22-osobowej grupy kajakarzy z KTW Wilking, reprezentującej nasz kombinat w imprezie o międzynarodowej randze, w której oprócz uczestników z Polski, brał również udział Czesi, Niemcy, Węgrzy.

Dla hutniczych osad rywalizacja była tam tym trudniejsza, że jako amatorzy, hobbyści wody i kajaka stawali w szranki z zawodnikami (bo tylko ci się tu liczą!) startującymi w klubach, którzy odbywali wcześniej treningi na Dunaju, którym kluby stwarzały wszelkie udogodnienia na drodze do sukcesów.

Kajakarze z Lenina „brak drogi usiane różami” wyznaczyli swoją ambicją, samozaparciem i umiłowaniem wodnej przygody. Poprad, którym rozpoczęli tegoroczny sezon kajakowy, rzeka o jeszcze większej z pewnością skalności niż Dunajec, był doskonałą lekcją „czytania wody” i unikania niezliczonych zasadzek w rwących

nurtach, najeżonej ogromnymi głazami.

A wśród pozostałych uczestników — tych mniej wprawnych — wywrotek i zniszczone kajaki nie brakowało. Tym większa satysfakcja dla hutników. Nie darmo rywal wyrażał się o Wilkingach: „E, to bojowa grupa”.

Przy braniu bramek na Ptasim Uskoku trzeba było wykazać się dużą zrezygnacją, bo tu zdobywało się multum punktów. Podczas III etapu do Jazowska wszystkie hutnicze osady dały z siebie dużo, by nie zdobywać ujemnych punktów późnym przybyciem na metę.

A w ostatecznym rozrachunku (wracając stłoczeni wraz z kajakami w małym osinobusie, wzięli do huty 11 miejsce drużynowe i Puchar dla Najlepszej Osady Hutniczej, który zdobyli kol. Adam Kluzowicz i Włodek Orzeł za 15 miejsce w klasyfikacji indywidualnej. (g)

Kolejarze na Markowych Szczawinach

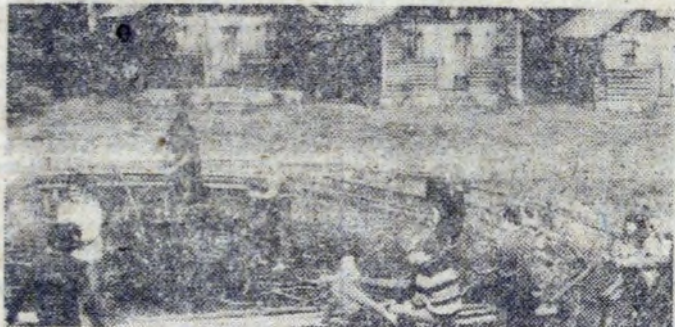
Znany z inwencji kol. Zygmunt Matuszczyński opracował ciekawy program zlotu turystów-kolejarzy HIL. Spotykają się oni w schronisku na Markowych Szczawinach.

Impreza została dostosowana do ruchu 4-brydowego, dzięki czemu biorą w niej udział ludzie doświadczeni ze wszystkich stanowisk pracy PT HIL.

W programie, jak to zwykle w tego rodzaju zlotach turystycznych — wiele konkursów i niespodzianek. Dużo dobrej zabawy i zdrowego śmiechu. (jd)

Młodzi turyści spotkali się na Lubogoszczy

Udana impreza turystyczna „Dymarki” PTTK ZMS HIL. W zorganizował w dniach 3-4 bm. Klub Młodego Turysty



CZY TYTUŁ MISTRZA?

Przed paru tygodniami zastanawialiśmy się, czy juniorzy naszego klubu zdobędą mistrzostwo okręgu w piłce nożnej. Dziś sytuacja już się trochę wyjaśniła. Hutnik gra bardzo dobrze i co ważniejsze pokonał swego najgroźniejszego rywala, zespół Wisły 1:0.

W tej chwili juniorzy zajmują pierwsze miejsce wyprzedzając Unię Tarnów o 3 pkt. Czy tytuł mistrza okręgu przypadnie naszym zawodnikom? Przekonamy się już niebawem.

Pawelczuk wicemistrzem okręgu

Junior Hutnika, A. Pawelczuk dobrze spisał się w turnieju indywidualnym o mistrzostwo okręgu krakowskiego. W silnej stawce konkurentów zajął drugą pozycję, przegrywając w finale z Kolarzskim z Nadwiślanu. Obaj zawodnicy startowali później w mistrzostwach kraju, które odbyły się w Gorzowie, gdzie naszemu zawodnikowi niezbyt się powiodło (zajął ostatecznie 18 miejsce). Mistrz okręgu, Kolarzski zdobył tytuł wicemistrza Polski juniorów. (ms)

Młode koszykarki Hutnika mistrzyniami

Zakończono już w naszym mieście rozgrywki lig koszykówek junierek starszych i młodszych. W obu kategoriach wiekowych pierwsze miejsce zajęły koszykarki Hutnika, podopieczne trenera inż. Hajto, pozostawiając w pokonanym polu takie potęgi koszykówek żeńskiej jak Wisła i Korona. (ms)

Zawody kajakowe dla hutników

13 bm. — w ramach Tygodnia Kultury Fizycznej — KTW Wilking organizuje zawody kajakowe dla załogi Huty im. Lenina, które odbędą się na nowohuckim Zalewie w godz. od 16—18. Zgłoszenia przyjmowane będą na miejscu.

Wychowanie fizyczne w HIL

Mija już 19 lat od chwili, gdy wychowanie fizyczne i sporty zdobyły sobie prawo obywatelstwa w życiu i pracy załogi Huty im. Lenina. Symbolem tego związku z piękną ideą sportu — pojętego jako zasadniczy element wypoczynku po pracy i odnowy sił — są Igrzyska Młodzieży Robotniczej pracowników Huty.

Coraz większa ilość uczestników, wrażliwość na rok na rok program Igrzysk i ich popularność wśród załogi, coraz sprawniejsza organizacja sprawiły, że Spartakiada pracowników Huty stała się podstawową częścią szeroko pojętej akcji specjalnej wśród załogi. Wraz z postępującym szybko rozwojem rekreacji we wszystkich formach stała się ona rzeczywistym sprawdzianem umasowienia kultury fizycznej.

Dotychczasowe osiągnięcia, jakkolwiek duże, są jednak niewystarczające w stosunku do obecnych potrzeb i możliwości, jakie można uzyskać w rezultacie szeroko rozwiniętej działalności wśród 35-tysięcznej załogi kombinatu. Koniecznym staje się rozbudzenie u naszych pracowników zamilowania do czynnego udziału w imprezach sportowych, do wykształcenia nawyków spędzania wolnego czasu na boiskach sportowych. W ciągu całego roku należy w dalszym ciągu upowszechniać gimnastykę 10-cio minutową. Z akcją tą, pojętą jak najszerszej, musimy dotrzeć przede wszystkim do pracowników zatrudnionych zwłaszcza na uciążliwych dla zdrowia stanowiskach pracy. Do

zrealizowania tych społecznie pilnych zadań niezbędna jest odpowiednia organizacja życia i działalności sportowej w Hucie. Podstawowe zadania w zakresie rozwoju sportu masowego wśród załogi ma do spełnienia Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej „ZMS” przy Hucie im. Lenina.

Kierowane przez kilkusobowe Zarządy TKKF oparte o aktywny ZMS i aktywny związkowy, winny stać się podstawowym ogniwem, inicjującym i organizującym działalność sportowo-rekreacyjną w poszczególnych pionach i wydziałach huty.

Do kierowania i koordynowania pracy Ognisk oraz w celu nadania odpowiedniej rangi ich poczynaniom należy powołać komisję sportowe złożone z działaczy związkowych, młodzieżowych i przedstawicieli kierownictwa gospodarczego oraz przewodniczących Ognisk TKKF. Jestem przekonany, że ten układ organizacyjny pozwoli dotrzeć do każdego członka załogi z propagandą sportu i pozyskać dla czynnego życia oraz działalności sportowo-rekreacyjnej.

Musimy pamiętać, że już od przyszłego roku przystępujemy do organizacji XX jubileuszowej Spartakiady pracowników Huty im. Lenina. Podstawowym celem w czasie przygotowań i przeprowadzenia tej kilkumiesięcznej imprezy niech będzie hasło: „Rekreacja to radość, zdrowie i siła”.

HENRYK TRACZ

brym przygotowaniu tej górskiej eskapady oraz w niespodziewanie pięknej pogodzie. Młodzi turyści, w większości mieszkańcy hoteli hutniczych, obrali na miejsce swego wiosennego spotkania Beskid Wyspowy. W rajdzie pn. „Sianokosy” wzięło udział ok. 150 uczestników, a już ta liczba świadczy o rozmachu organizacyjnym imprezy.

Bardzo miły był wieczór spędzony w schronisku młodzieżowym „Lubogoszcz”. Rajdowcy z huty postarali się o atrakcyjny program przy płonącym ognisku. Występem piosenkom i niespodziewanym — nie było wyjątku —

A potem był mały „ubaw” przy magnetofonie i zasłużony odpoczynek w drewnianych chatkach schroniska.

Rano powitała nas wyśmienita pogoda: Słońce. Kto żył zatem ruszył na spacer po lesie, na wy-

cieczki na szczyt Lubogoszczy (867 m n.p.m.). Organizatorzy przygotowali dla uczestników rajdu szereg atrakcyjnych konkursów z nagrodami. Grano w siatkówkę i badmingtona, rzucano piłką do kosza, oraz lotkami do tarczy. Był nawet pojedynek „bokserski pań” oraz mały marsz na azykut. W sumie: masę świetnej rozrywki!

Rajd „Sianokosy” zakończył się przebyciem czterech tras górskich. Spośród organizatorów tej milej i udanej imprezy wyróżnić należy kol. kol. Tadeusza Krzeminskiego, Stanisława Dziadocza, Jerzego Kędysa, Zdzisława Maciejewskiego i Zofię Grybusz.

Na podkreślenie zasługuje bardzo sprawną pracę uczestników rajdu za co Wydziałowi Samochodowemu HIL przekazujemy podziękowanie.

JERZY DANEK
Fot. T. KRZEMINSKI

Sportowcy Nowej Huty



Drużyna piłki ręcznej MZKS Wanda, mistrz II ligi, grupy I na rok 1971/72.

foto. A. GUC

Dużym sukcesem piłkarek Wandy zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo II ligi w piłce ręcznej kobiet. Zawodniczki Wandy zajęły pierwsze miejsce w rozgrywkach i uzyskały 5 pkt przewagi nad drugą drużyną. Pierwsze miejsce dało sympatycznym zawodniczkom awans do ekstraklasy.

W rozgrywkach mistrzowskich piłkarki ręczne Wandy wystartowały w następującym składzie: E. Korez, K. Wyrobiec, L. Walczyk, J. Dziuba, J. Jaśkowiec, B. Buchacz, J. Nowak, M. Włoch, E. Miroszewska, D. Kuźmińska B. Pajęczkowska, M. Fic, A. Tomeczko i Z. Walczyk.

Porażka rezerw

Całkiem niespodziewanie rezerwy Hutnika przegrały mecz z Hutnikiem Trzebinia. Przeważając w 65 minucie 2:0 nasz zespół zaczął grać słabo i przegrał z jednym z kandydatów do spadku z ligi okręgowej 2:3.

Bramki dla naszych barw zdobyli Marks i Szumiec.

IGRZYSKA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

We wtorek odbyły się zawody zorganizowane w ramach Igrzysk Młodzieży Robotniczej. W zawodach startowało 170 zawodniczek i zawodników, pracowników Huty im. Lenina.

Na uroczystość otwarcia przybył m. in. mgr Mieczysław Stefanów — przew. KKKFIT, Wiesław Ociepka — przew. Federacji Hutników, Bronisław Pietrów — przew. ZF ZMS, mgr Bogusław Szczepka — członek ZG TKKF.

Obecny również był Antoni Daikowski, przewodniczący RZK.

Indywidualnymi zwycięzcami w zawodach okazali się: wśród kobiet Jadwiga Kirker z TE — 296 pkt, przed Haliną Juda z HPR — 294 pkt. i Marią Kowalik z ZMO — 291 pkt.

Najlepszym mężczyzną okazał się Wiesław Giersz HPR — 356 pkt, przed Stefanem Bursą z P-50 — 337 pkt i Marianem Zagórskim z HPR — 332 pkt.

Zespołowo wygrała drużyna HPR 2900 pkt, przed W3 2646 pkt. i P-61 2610 pkt.



Defilada uczestników rozpoczęcia Igrzyska Młodzieży Robotniczej Huty im. Lenina



Najlepsi pracownicy huty — na start

Iwają rozgrywki w piłce nożnej o mistrzostwo XIX Spartakiady kombinatu. W 3:3, P63 — P67 2:0, W3 — ZO spotkaniach o mistrzostwo I 5:1, P-55 — PT 6:0, W96 — ligi padły następujące wyniki. P55 0:4, HPR — P60 1:0, TE — PT — P-30 4:6, P-67 — P-55 P30 1:0,

1:3, ZO — P-63 1:3, P62 — HPR 1:5, P60 — TE 3:3, P63 — P67 2:0, W3 — ZO 5:1, P-55 — PT 6:0, W96 — P55 0:4, HPR — P60 1:0, TE — PT — P-30 4:6, P-67 — P-55 P30 1:0,

GŁOS MŁODYCH

Niedziela w Niepołomicach

Nawet zubry uciekły...

Zachęcen: piękna pogoda i zapowiedzianymi licznymi atrakcjami, wybraliśmy się linią „N” do Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego ZF ZMS Huty im. Lenina w Niepołomicach.

Zdążyliśmy na pierwszy punkt programu. Kilkaset osób zgromadzonych wokół estrady oklaskiwało występy taneczno-wokalnego zespołu z Liceum Ekonomicznego w Nowej Hucie.

Poczem ktoś z grona organizatorów podał do wiadomości publicznej, że w programie przewiduje się jeszcze występy zespołów muzycznych, humorystyczno-towarzyski mecz piłki nożnej ZD kontra ZF ZMS, a od godz. 16 do 22-iej wielki bal na piątych przedestrzęd.

Zakomunikował również, że już przyjechały wojskowe

kuchnie polowe z bigosem, który będzie można degustować od godz. 14-tej.

Mecz rzeczywiście oglądaliśmy, a stwierdziliśmy, że wszyscy organizatorzy ZMS-owskiej niedzieli w Niepołomicach doskonale się bawią, poszliśmy do kuchni polowej. Tam pokazano nam „figę” i wyjaśniono, że bigos owsem jest, ale dla rodzin wojskowych, które również przyjechały tu na niedzielny wypoczynek. Byli jednak przeczorni, bo poznali się już na „Oazie” (a właściwie pustyni gastronomicznej) i wiedząc, że poza oranżadą, piwem i keksami nic więcej nie dostaną, przywieźli z sobą bigos.

Tymczasem na estradę wkroczyła orkiestra, powiedzmy Zespół Bardzo Mocnego Uderzenia z KZBiZ. Przed estradą opustoszało, nie tylko

ludzie, ale chyba również i zubry uciekały w najdalsze gęstwiny puszczy przed tą nawalnicą hałasem.

My również czmychaliśmy na obiad do Zamkowej (2 km spaceru). Po powrocie dowiedzieliśmy się, że dalszych atrakcji nie będzie (ktoś nie dopisał), że balu również nie będzie (orkiestra nie dojechała i nie dojedzie). Nikt jednak nie miał odwagi ogłosić tego z estrady, gdy więc opuszczaliśmy Niepołomicę, nastroje były raczej minorowe.

Dodajmy, że organizatorem i odpowiedzialnym za tę niedzielę był ZD ZMS w Nowej Hucie.

Nasuwa się kilka refleksji: robienie balona z publiczności nie jest rzeczą chwalebna, ale

zdarza się. Natomiast publiczności nie interesuje przez kogo została „wykiwana”. Jest jednoznacznie przekonana — przez ZMS (dzielnicy czy fabryczny — to już detale), toteż działacze z ZF ZMS — gospodarze Ośrodka wiedząc, że kolegom z ZD się nie powiodło mogli jeszcze próbować po powrocie do Nowej Huty zmontować awaryjnie jakiś zespół i przewieźć go do Niepołomic. Mimo naszych u silnych przekonywań nie uczynili tego.

Jak na początek sezonu niezbyt optymistycznie... (elem)

Kto uzupełni wkład na książeczkę mieszkaniową?

W grudniu ub. roku zmarła pracownica PT, Władysława Mocha. Osierociła pięcioro dzieci, z których zaledwie naj-

starsza córka jest pełnoletnia. Trzech najmłodszych synów trafiło do domu dziecka. Dla dwóch starszych, dzięki staraniom m. in. opiekuna społecznego, ob. B. Pasternaka udało się zapewnić własne mieszkania, gdy skończą 16 rok życia i tym samym będą musieli opuścić dom dziecka. Najmłodszy, 13-letni syn byłby pracownikiem naszego kombinatu ma założoną książeczkę mieszkaniową z wkładem 6 tysięcy zł. W ciągu najbliższych trzech lat nie zdoła, rzecz jasna, uzupełnić powyższego konta. Ktoś musi mu pomóc. Trzeba, by któryś z wydziałów HiL podjął się twarzyszenia sierocie w najtrudniejszym w życiu okresie uczenia się samodzielności.

Zaproszenie na odczyt

Komisja d.s. młodzieży przy Zarz. Oddziału SEP w Nowej Hucie zaprasza członków SEP i ZMS na odczyt pt. „Międzynarodowa organizacja pomiaru czasu”, który odbędzie się 13 czerwca br. (wtorek) o godz. 13.15 w sali 157 budynku z dyrekcji HiL.

Znając solidarność załogi naszej huty nie wątpimy, że ta notatka przyniesie odzew. Redakcja czeka naś z niecierpliwością. (ms)

Przyjęcia do ZSZ dla Dorosłych

Jeszcze do końca czerwca br. przyjmowane są podania o przyjęcie do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracowników Dorosłych HiL.

Warto o tym pamiętać i skorzystać z okazji. Przez 20 dni jest jeszcze czas na podjęcie decyzji!

Spotkanie z Beatą Tyszkiewicz

Bardzo interesujące spotkanie, ze znaną aktorką filmową Beatą Tyszkiewicz odbyło się w DKDIM w Mistrzejowicach. SM Hutnik, która była organizatorem spotkania, stara się, aby w cyklu spotkań z ciekawymi ludźmi umożliwić mieszkańcom osiedli mistrzejowickich, głównie spółdzielcom Hutnika, żywe kontakty z ludźmi, których się zna z filmu, telewizji czy prasy.

Ostatnie spotkanie z Beatą Tyszkiewicz było b. ciekawe. Aktorka opowiadała o swej pracy w filmie, przygodach związanych z pobytom w Indiach i Związku Radzieckim, gdzie uczestniczyła w zdjęciach filmowych.

Bal Jubilatów

Wesoło bawili się pracownicy OZR-u i zaproszeni goście na balu jubilatów zorganizowanym z okazji 20-lecia działalności swego Oddziału.

Atrakcją było co niemiara. Przy dobrej muzyce i występach solistki wszyscy uczestnicy mogli na parkiecie wykazać się swymi umiejętnościami w tańcach. Wesoło bawili się również jubilaci, a wśród nich Anna Tyrpa, która już od dwudziestu lat pracuje nieprzerwanie w OZR-e.

W trakcie balu kierownik Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego inż. E. Głowański otrzymał z rąk A. Dałkowskiego puchar ufundowany przez Radę Zakładową kombinatu za działalność na rzecz załogi kombinatu. (k)

Eksperyment zaczyna owocować

Kilka miesięcy temu, tytułem eksperymentu powołano Dzielnicy Zespół Lecznictwa Otwartego, który jest faktycznym gospodarzem powierzonego mu terenu. Wprowadzono szereg udogodnień, które w konsekwencji oszczędzają ludziom nerwy, a tym samym zdrowie. Niewątpliwie należy do nich zaliczyć domowe badania elektrokardiograficzne. Na czym ta innowacja polega? Otóż, obłożenie choremu, który nie opuszcza łóżka, niezbędne badania EKG wykonuje się na zlecenia lekarza rejonowego u niego w domu. W takich więc, wyjątkowych wypadkach chorego nie trzeba transportować karetką pogotowia do szpitala na badanie. Unika on wówczas przenoszenia i wstrząsów w czasie przewozu, co jest faktem nie bez znaczenia dla pacjentów ze schorzeniami mięśnia sercowego. Chory nie musi też korzystać z odpłatnych usług spółdzielni lekarskiej, na co nie zawsze mogą sobie pozwolić biedniejsi. Mówiąc już o badaniach EKG, należy zaznaczyć że w ogóle skrócił się okres wyczekiwania na wyniki badań: EKG, rentgenowskich, analitycznych. Praktycznie, można je otrzymać po upływie 3 dni, a w przypadkach nagłych, wcześniej.

Może też zupełnie przypadkowo, a może celowo, dyrektorem DZLO, umiejscowiono w zespole budynków szpitalnych. Tutaj też funkcjonuje szereg specjalistycznych gabinetów na „usługi pacjentów z terenu całej dzielnicy. Tym sposobem spora część doświadczonych lekarzy pracuje w szpitalu i u dziela porad w miejscowej przychodni. Miałam okazję, by osobiście doznać efektów tego „skojarzenia”. Gdy z trudnym przypadkiem zgłosiłam się do przychodni poradni, dr Chrzanoska, ordynator I Oddziału Dziecięcego Szpitala im. Zeromskiego, polecił dziecku wyposażyć kartę choroby i natychmiast udzieliła pomocy. Dotąd takie załatwienie sprawy było wręcz niemożliwe. Po prostu chory był „przypisany” do takiego, a nie innego rejonu i jedynie tutaj mógł korzystać z porady lekarza. Obecnie — oczywiście przychodnie rejonowe są podstawowym ogniwem lecznictwa otwartego na danym terenie — można częściowo korzystać z tej dowolności wyboru poradni.

Zresztą to nie jedyny posunięcie w ramach działalności (Dokończenie na str. 7)



Aurelia radzi

Jestem pewna, że nie ma osoby, która nie lubiłaby kwiatów. Kwiaty są jednym z najładniejszych i na pewno najatrakcyjniejszych elementów dekoracyjnych naszych wnętrz mieszkalnych (trzeba przyznać, że tutaj są niezastąpione). Są łatwe do nabycia. Można je kupić w kwaciarniach, na targu, na rogu ulicy. Przy stosunkowo niewielkim wysiłku uprawia się je na działkach, w skrzynkach stojących na balkonach, w doniczkach. Najpiękniejsze są zawsze jednak kwiaty cięte i nie zastąpi ich najdroższy i najbardziej wyplegnowany kwiat doniczkowy. Niestety, żywot tego gatunku jest bardzo krótki — utrzymują się w stanie (względnie) świeżym najwyżej tydzień. Może właśnie dlatego, że szybko przemijają (jak wszystko co jest piękne) tak bardzo są cenne?

Ten nieco dłuższy wstęp dłuższego kącika wiąże się z odpowiedzią na list p. Grażyny G., która pyta: co zrobić, by kwiaty włożone do flakonu za szybko nie więdnęły? Odpowiadam z przyjemnością — bo czyż na wiosnę może być wdzęczniejszy temat od kwiatów?

Różne są przyczyny więdnienia kwiatów. Najczęściej są związane z naturą rośliny, lub ze zmianą warunków, w których rosną dotychczas. Przeważnie jednak, najbardziej szkodliwe dla kwiatów jest długie przetrzymywanie ich bez wody. Kwiatom lekko przywiedłym można przywrócić świeżość przecinając końce pędów i następnie wkładając je do gorącej, a po kilku minutach — do zimnej wody. Tym sposobem odświeża się: maki, złocenie, bez i dalle. Inny, również skuteczny, sposób polega na przecięciu końców pędów, owinięciu bukieciu cienkim zwilżonym papierem i wstawieniu dość głęboko do niezbyt zimnej wody (po upływie 1-2 godzin kwiaty powinny wyprostować się i ożyć).



O rejsu do AFRYKI

Przeważają wydarzenia pornograficzne, chętnie nabywane przez marynarzy. Jeszcze krótki spacer i wracam na statek. Sporządzono już listę na zakupy kanaloze. W wolnej od cla strzeżonej największy popyt jest na alkohol. Zbliżają się tradycyjny korp. a wiadomo rybo lubi pić.

Do kanału wpłynęła ostatni statek. Bezczeslesnie zasuwają się grube stalowe zapory. Woda zaczyna się burzyć, statek wolno winduje się w górę.

Opiwamy falochron i dostajemy się na pełne morze. Od morza wieje silny wiatr — pachnie morską, czystą i bezgraniczną dala. Płynięmy wzdłuż niemieckiego wybrzeża. Czyste, schłodzone utrzymane zabudowania, leśne zagajniki i fantastycznie ukształtowane przez fale wysokie skaliste brzegi.

BOGUMIL DZIEKAN

Po 15 godzinach żeglugi wpłynęliśmy do Kanału Kilońskiego. Stajemy w kolejce statków przed zamkniętym sęmatorem pierwszej śluzu. Naprzeciu nas stoi polski statek „Oleśnica”. Wraca on do kraju z afrykańskiego rejsu.

Nadeszła wreszcie niecierpliwie oczekiwana przez nas wiadomość: M/S Toruń wyrusza w rejs w najbliższy piątek.

Jeden z marynarzy jest wyjątkowo niezadowolony. Piątek to jego dzień fatalny i zrobiłby wszystko, aby opóźnić termin wyjazdu. Ludzi się nadzieją, że kapryśna aura wstrzyma załadunek towarów. Rzeczywiście pogoda sprzyja jego intencji. Silny podmuch wiatru rozmierzył spokojną dotychczas wodę i lekko chybotze statkiem. Z niepokojem obserwujemy niskie snujące się ciemne chmury. Zaczyna przuszyć śnieg. Po chwili słysze trzask zasuwanych pokryw ladowych.

A niech to wszystko diabli! Mam już dość bezczynnego waleśniania się po statku. W gorszej od nas sytuacji są Szwedzi, którzy płyną z nami do Senegalu i już dwa tygodnie czekają na odjazd Torunia. Podziwiam ich cierpliwość.

M/S Toruń o nośności 6 tysięcy ton wywoził się z udanej serii statków handlowych. Choć nie posiada nowoczesnej sylwetki jest statkiem szybkim, stabilnym i nałężycie wyposażonym w sprzęt do załadunku i tryładunku towarów. Na swoim koncie ma już 22 rejsy. Tym razem jego docelowym portem jest Douala w Kamerunie.

Ze Szczecina odpyływamy z opóźnieniem. Zbliża się północ. Złicity się więc marzenia zabobonnego marynarza. Do Torunia podpływa holownik. Oddajemy cumy i wolno odbijamy od nabrzeża.

Wszystkim pracownikom Wydziału W-714 HiL oraz Radzie Zakładowej serdeczne podziękowanie za ufundowanie książeczki mieszkaniowej dla syna Romana

PODZIĘKOWANIE

składa OLGA KRÓLAS wdowa po tragicznie zmarłym pracowniku Wydziału

nienia przyczynił się do aktywności żeglugi bałtyckiej. Ponieważ już niedługo typową jednostką w przewozach surowcowych będzie statek o nośności 100 tys. ton celowa byłaby rozbudowa Kanału i przystosowanie go do nowych potrzeb. Niestety nie się w tym kierunku nie robi. Łuży to w interesie NRF Ogromne kwoty przeznaczają się na pogłębiecie dróg morskich do Hamburga.



Do licznych już eksponatów w Muzeum Czynu Zbrojnego doszedł ostatnio jeszcze jeden — zespół rzeźb wykonywanych w drzewie. Kompozycja nosi nazwę „Martyrologia”, a jej autorem jest Franciszek Kowalski, pracownik Huty im. Lenina. (okt.)

Ubezpieczenia „życiowe”

Od 1968 roku Państwowy Zakład Ubezpieczeń prowadzi na terenie kombinatu grupowe ubezpieczenie pracowników i ich rodzin na wypadek śmierci. O celowości tego ubezpieczenia pisałmy już niejednokrotnie. Dość wspomnieć, że z tego tytułu na terenie naszej dzielnicy wypłacane są świadczenia w wysokości przekraczającej milion złotych miesięcznie.

Po egzaminach dojrzałości

Ciężki okres zmagania o dyplomy dojrzałości mamy już poza sobą. Minął również czas nerwowego oczekiwania i niepokoju dla rodziców. Obecnie młodzież cieszy się pierwszymi „dokumentami wieku dojrzałego...
Dla każdego abiturienta jest to przełomowy, niezwykle ciekawy okres oczekiwania na zmiany, jakie niewątpliwie nastąpią. Większość zdecydowała już o dalszych kolejach swego życia. Duży procent młodzieży po kilkudniowym „oddechu” wróci z powrotem do książek, ażeby przygotować się do następnych egzaminów na wyższe uczelnie.
Z końcowych protokołów wynika, że w liceach

ogólnokształcących przystąpiło do egzaminów dojrzałości 540 osób, z czego otrzymało dyplomy 486 osób. — W szkołach średnich zawodowych (Tech. Energetyczne nie podało danych), zdało maturę 235 osób, nie zdało 49 osób, a 67 zadowoliło się wyłącznie świadectwem ukończenia szkoły średniej zawodowej. (kog)

Z ukosa

Od pewnego czasu mieszkańcy Nowej Huty otrzymują wezwania do prześwietlenia klatki piersiowej, które odbywają się w przychodni na os. Krakowiaków. Celowość tej akcji nie budzi najmniejszych wątpliwości, natomiast organizacja pracy jest gorzej niż zła. Nie ma się co dziwić, że mieszkańcy nie zgłaszają się do rentgenów w wyznaczonych terminach, bowiem przed przychodnią worzą się kilkudziesięciosobowe koleje i w końcu nikt czasu na loterii nie wygrał.

Chyba można podzielić mieszkańców na pewne grupy? Może według osiedli, czy nawet poszczególnych bloków? W tej sytuacji bowiem o godz. 10 może przyjść sto osób (które oczywiście nie będą czekać kilka godzin na swą kolej), a np. o godz. 13 nie przyjdzie nikt. W ten sposób badania mieszkańców Nowej Huty nie będzie można skończyć nawet do 31 grudnia br.!

Dlaczego od dłuższego już czasu nieczynne są bufety w nowohuckich kinach? Dziwne, że przedsiębiorstwu prowadzącemu je nie zależy na obrótach. Napoje chłodzące i słodzone idą w kinie jak woda... nie mówiąc już o tym, że w końcu dla wygody widzów kiedyś te bufety otwarto.

30 maja br. około godz. 17 autobus nr 132 stał przy kombinacji prawie pół godziny. Nie byłoby to jeszcze aż takie dziwne, gdyby nie ulewny deszcz i... zamknięte drzwi autobusu. Potencjalni pasażerowie psioczyli na czym świat stoi a kierowca zniknął jak kamfora. Może też bał się deszczu i zabawił rozmową dyspozytora w stojącym opodal kiosku? W każdym razie lekceważenie pasażerów zasługuje co najmniej na nagana.

Eksperyment

(Dokończenie ze str. 6)

w tej przychodni, celem doraźnej poprawy sytuacji, poradnia otrzymała (od 1 czerwca) dwa nowe etaty. Mamy więc tu o dwóch pediatrów więcej, co pozwala na sprawniejsze funkcjonowanie, również poradni dziecka zdrowego. Oddelegowani lekarze mogą zająć się sprawami żywienia dziecka, szpeczeń... Są to problemy niezwykle ważne, zwłaszcza w środowisku nowohuckim. Nie wszystkie jeszcze matki przestrzegają terminów szpeczeń, lekceważąc sobie skutki ewentualnych następstw tych zaniedbań. Nie mówiąc już o ekonomicznej stronie zagadnienia; narząda się służbę zdrowia na poważne koszty. Bo na przykład, szpeczonka polio (przebiegiwo Heine-Medina) jest bardzo droga i jej żywotność utrzymuje się zaledwie kilka dni. Natomiast aby zaszczyć dziecko w następnym terminie trzeba czekać kilka miesięcy na szpeczenia masowe.

Godnym odnotowania jest również wprowadzenie ostrych dyżurów w poradniach dentystrycznych. Lekarz pełniący dyżur udziela pomocy w ciężkich przypadkach stomatologicznych, rejestruje u siebie pac-

trzymaliśmy list od Czytelniczki ob. Wiesławy O., która ma wiele krytycznych uwag na temat porządków panujących w Mistrzejowicach.

Nasza Czytelniczka mieszka w os. 1000-lecia już trzeci rok i stwierdza, że dzieci w dalszym ciągu nie mają tu miejsca od zabaw. Wprawdzie jeden ogródek zaczęto robić, ale wybetonowano go, postawiono huśtawki i na tym koniec. Oczywiście sprzęt jest już całkowicie zniszczony, bo z koleje-

Czytelniczy piszą

Kto winien, że w Mistrzejowicach źle się dzieje?

starsi chłopcy nie mają gdzie grać w piłkę. Boiska brak.

Zdaniem autorki listu, plac zabaw powinien powstać koło Domu Kultury, gdzie jest bezpieczne miejsce i gdzie mal-

chy mogłyby się bawić bez narażania się na brawurwo jeżdżących kierowców. To samo dotyczy budowy parku, której końca nie widać.

Dalsza sprawa. Kiosk z lodami zamknięty jest na cztery spusty, ludzie więc kupują lody od pojawiającego się tu czasami prywatnego sprzedawcy, oferującego swój towar niewiadomego pochodzenia.

Do tej pory nieotynkowane są jeszcze dwa bloki w osiedlu a termin wykonania tej pracy dawno minął. I zagadnienie o stanie, o którym czytamy w liście: w godzinach wieczornych funkcjonariusze MO nie pojawiają się w Mistrzejowicach, chociaż często taka konieczność istnieje.

*

Krytycznych uwag jest oczywiście sporo. Można te braki tłumaczyć tym, że ten rejon Nowej Huty znajduje się jeszcze ciągle w budowie i że nie od razu Kraków zbudowano. Ale to przecież zbyt wielkie uproszczenie.

Od lat istnieje zasada w budownictwie, że powinno ono oddawać bloki i osiedla kompleksowo, a więc łącznie ze sklepami, chodnikami i kompletnym zagospodarowaniem całego terenu. Praktyka jest niestety inna. Ludzie czekają na mieszkanie, trzeba je więc oddać jak najszybciej, kosztem urządzeń towarzyszących.

(dr)

Eksperyment

Wynalazek Petertilla — zwany roboczo „wysokoprężną turbina zmian objętości o przechwyconej energii” — jest

Inicjatywa godna pochwały

Na dobry pomysł wpadła ostatnio, wychowawczyni klasy Ia XVI Liceum Ogólnokształcącego w os. Willowym — mgr Urszula Chłopek i Władysława Inkiel z Komitetu Rodzicielskiego, które pragnąc uatrakcyjnić młodzieży lekcje wychowania obywatelskiego, na jednej z nich, zorganizowały spotkanie uczniów z wynalazcą — samoukiem. Jest nim Zbigniew Petertill, mieszkaniec Słupska, przebywający aktualnie w Krakowie, w związku z przygotowaniem tu prototypu wynalazonego przez siebie silnika.

Wynalazek Petertilla — zwany roboczo „wysokoprężną turbina zmian objętości o przechwyconej energii” — jest

Sos grzybowy tylko z nazwy

Obrzydliwa, bezbarwna i bez smaku ciecz, w spisie potraw „Baru północnego”, (obok kina „Swit”) określona była jako sos grzybowy. Otrzymałam tę „substancję” jako dodatek do kopytek ziemniaczanych (zimnych) w dniu 3 bm., o godz. 14.45.

O tym, że krytykując jakość sosu nie kieruję się własnym wybrednym smakiem, świadczy również, głośno wyrażone niezadowolone konsumenta z sąsiedniego stolika, spożywającego porcję kaszy tatarskiej z owym właśnie „grzybowym sosem”.

Coś nie dobrze się dzieje w naszym mieście, dotąd dobrą opinią „Barze północnym”. Czyżby personelowi przestało zależeć o konsumentach? (a)

MPK WYJAŚNIA

W sprawie autobusów

Jak informuje nas dyrektor MPK w Krakowie, otrzymuje ona wiele podań o wypożyczenie autobusów na wycieczki — od szkół, zakładów pracy, instytucji i organizacji społecznych. Ponieważ jednak przedsiębiorstwo to boryka się z bezustannie z brakiem taboru autobusowego a głównym jego zadaniem jest zapewnić właściwe funkcjonowanie komunikacji miejskiej, MPK niestety nie jest w stanie zadość uczynić prósbom o wypożyczenie autobusów.

W tej sytuacji składanie tego rodzaju podań jest niecelowe. Autołusy na wycieczki wypożyczają i imprezy turystyczne organizują instytucje zajmujące się wyłącznie tymi sprawami, a więc PTTK, Sport-Tourist, Sp. „Gromada”, „Wawel-Tourist” itp. (dr)

W wielobranżowym nr 528

Nareszcie mieszkańcy Mistrzejowic (os. Tyśiąclecia) otrzymali upragniony pawilon handlowy PSS. W sklepie tym, którego pozadrodzie może niejedno osiedle, można się zaopatrzyć we wszystkie artykuły spożywcze i nie tylko spożywcze. Kierownikiem tej placówki jest p. Leokadia Karalus, pomagają jej w pracy pani Teresa Radziszewska i Krystyna Brydnik. Na wyróżnienie zasługuje sprzedawczyni p. Danuta Kosik.

Sklep poszczycić się może nie lada obrotami, które sięgają 2 mln złotych miesięcznie. Ma w tym swa zasługę troszczenie o zapatrzenie sklepu dyrektor PSS Mieczysław Bukowski.

Nowa placówka handlowa szczyli się specjalnie czystością. Miło tu wejść po sprawunkach.

Tekst i zdjęcia: J. BROZEK



Na zapatrzenie nie ma co narzekać.



Kierowniczka sklepu p. Leokadia Karalus troszczy się, aby półki były zawsze pełne.



Przy kasie: zwraca uwagę szybka, sprawna obsługa klientów.



W galerii „Rytm” ZDK HII. czynna jest wystawa prac plastycznych Anny Śmidowicz-Tokarskiej, artystki z Gdyni. Na wystawie tej można obejrzeć obrazy olejne. Na zdjęciu: fragment wystawy. Fot. J. BROZEK

CO W TYGODNIU?

KINA

Światowid — duża sala do 11 bm. godz. 15.45, 18, 20.15 Kochanka buntownika prod. bułg. od 18 lat. 12-14 bm. godz. 15.45, 18, 20.15 Orzeł w klatce, jug. od 16 lat. 15-18 bm. godz. 15.45, 18, 20.15 Słoneczniki, prod. włoskiej od 14 lat. Mała sala do 11 bm., godz. 15, 17.30, 20 człowiek w pięknym Krakowie, franc. od 16 lat, 12-14 bm. godz. 15, 17.15, 19.30 Jesteś już mężczyzną, prod. USA, od 18 lat 15-18 bm. godz. 15, 17, 19 Poradnik znanego mężczyzny prod. USA, od 16 lat. Swit — duża sala, Cromwell, ang. od 14 lat, godz. 16, 19. Mała sala 9-10 bm. godz. 15, 17, 19 Słońce wschodzi raz na dzień prod. polskiej, od 16 lat. 11-12 bm. 15, 17.15, 19.30 Zaraza, polski od 16 lat. 13-16 bm. godz. 15, 17.15, 19.30 Dwoje na huśtawce, prod. USA od 16 lat.

TEATR LUDOWY

9 bm, godz. 10 i 13 Dzieci p. Majstra. 10 bm, godz. 19.15 Idiota, 11 bm, godz. 19.15 Farsa mrocznych, 12 bm. Teatr nieczynny. 13 i 14 bm. godz. 19.15 Farsa mrocznych, 15 i 16 bm, godz. 11 Dzieci p. Majstra.

SCENA NURT 71

10 bm godz. 19.15 Wieczór zbrodniarzy, 15 bm. godz. 19.15 Powrót z Elby, 16 bm, godz. 19.15 Dzień dobry, Mario.

TELEWIZJA 10 — 16 BM.

PROGRAM I

SOBOTA: 9.00 Dla szkół, 9.55 Dla klas VI — Podróżuj Lotem, 10.25 Sędzia Fulton — film prod. ang. 15.30 Program I proponuje. 15.50 Redakcja szkolna zapowiada. 16.00 Informator wydawniczy. 16.30 Dziennik. 16.40 Nad Odrą nad Nysą. 16.55 Spotkanie aktywu PJJ w Hall Ludowej we Wrocławiu. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Festiwal Piosenki Radzieckiej. 21.30 Dziennik (w przerwie). 23.20 Sezaję Fulton — film. NIEDZIELA: 7.50 TV Kurs rolniczy. 9.00 Dla młodych widzów. 10.15 Świat który nie może zgiąć. 10.40 W kręgu mistrzów sztuki. 11.10 W starym kinie. 12.10

Dziennik. 12.45 Na olimpijskim szlaku — teleturniej. 13.34 Przemiany. 14.15 Muzyka z sal zamkniętych w Łańcucie. 14.55 Dla dzieci: Krakowski Teatr Baśni. 15.55 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Gwardia Warszawa — Odra Opole. 16.45 Stadion — program public. 17.59 PKF. 18.00 Teatr rozrywkowy: Antoni Czechow — Dzieło sztuki. 18.35 Tele-Echo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Arsen Lupin. 20.55 Romanse o miłości i zdradzie. 21.40 Magazyn estradowy. 22.10 Estrada Literacka.

PONIEDZIAŁEK: 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci. 17.25 Echo stadionu. 18.00 Kronika. 18.50 Festiwal Filmów Krótkometrażowych. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr TV: Fryderyk Schiller „Intryga i miłość”. 22.30 Dziennik.

WTOREK: 10.00 Dla szkół. 10.20 Ruchome piaski — film prod. polskiej. 12.45 Przysposobienie rolnicze. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Drogi do morza. 17.10 Kronika. 17.30 TV Ekran Młodych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Ruchome piaski film. 21.25 Kontakty. 21.55 Wieloznani i nieznan. 22.35 Dziennik.

SRODA: 8.15 Wyrok — film prod. czech. 9.00 Dla szkół. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów. 17.30 Program filmowy. 17.50 Poznajmy przyrodę. 18.10 Kronika. 18.30 Także pan jest Dyrektorem. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Wyrok — film serjny. 20.50 PKF. 21.00 Światowid. 21.35 Tradycja dowiepiał zatłwiona — operawodewil. 22.20 Dziennik. 22.35 Wladomosci sportowe.

Chopin i Lutosławski na dwóch klawiaturach. 22.05 Dziennik. PIĄTEK: 10.00 Siódmy rok miłości — film prod. NRD. 11.20 Człowiek i morze — film. 15.05 Kronika. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Teleferie. 17.35 Reportaż z Międzynarodowych Targów Poznańskich. 18.05 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Wielka Brytania — Polska. 19.05 Turystyka i wypocznik. 19.40 Dobranoc. 19.45 Dziennik. 20.35 Kraj. 21.10 Teatr TV na świecie — Zywocem ożeniony. 22.05 Dziennik.

PROGRAM II

SOBOTA. 17.00 Program estradowy. 18.00 Magazyn — sztuka. 18.30 Kameta — ludzie, zdarzenia. 19.00 Smacznie i zdrowo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Czas życia — film prod. NRD. 21.40 24 godziny. 21.50 Międzynarodowy Konkurs Tańca Towarzystw. NIEDZIELA: 16.00 Dla młodych widzów 17.00 Garden party. 17.55 Z Syreną w herbie. 18.25 Upadek Edwarda Barnarda — film prod. ang. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Nad Adriatykiem — Dubrownik — rep. filmowy. 20.75 Międzynarodowy Konkurs Tańca Towarzystw. 21.25 Przysięga — wa opowiadania Leonida Andriejewa pt. „Chrześcijaństwo”.

Pogoda

PO KILKU dniach śpiewnych upałów przysłało ochłodzenie, srowadła je najpóźniej zątaka niżowa z frontem chłodnym, później kła wyżu azońskiego. Wiatr z południowo-wschodniego skreśli na zachodni i północno-zachodni, nad Polskę zaczęło napływać chłodne powietrze polarno-morskie. W ciągu najbliższych dni pogoda będzie zmienna z okresami zachmurzenia dużego i przełotnymi onadami, ale także z przejaśnieniami i rozpozgodzeniem. Temperatura wahać się będzie od 15 do 22 stopni. Z każdym dniem będzie następować poprawa pogody.

PROMYK

Zguby

Józef Gładziak, pracownik Wydz. W-12 HIL, zam. os. Na Lotnisku 7/40 zgubił przepustkę nr 28317, kartę na ożewiciela MPK i kartę rowerową.

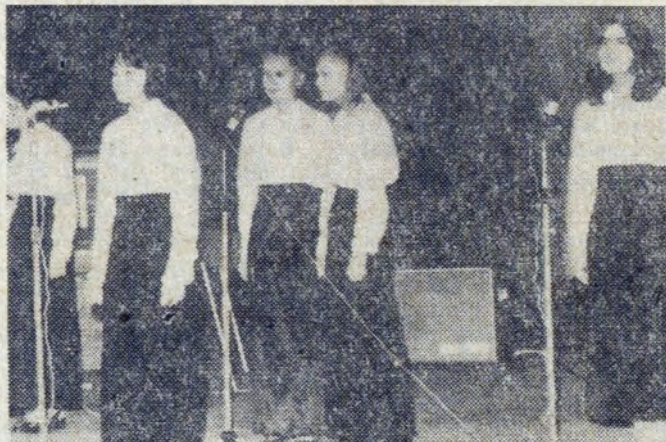
Przegląd dorobku zespołów artystycznych SM „Hutnik“

W Teatrze Ludowym odbył się drugi przegląd zespołów artystycznych dzieci i młodzieży, działających przy placówkach kulturalnych Klubu M-3 SM „Hutnik“. Udział w występie wzięły również współpracujące z tym klubem zespoły ze Szkoły Podstawowej nr 125, z III Liceum Ogólnokształcącego i z Liceum Ekonomicznego.

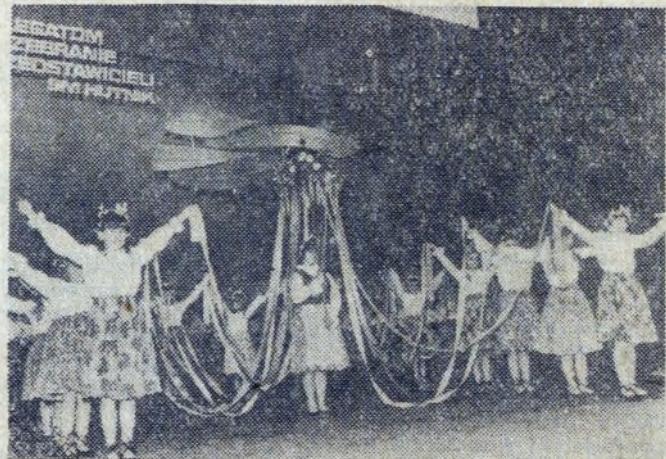
Koncert był „dedykowany“ delegatom na zebranie przedstawicieli Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik“. Najbardziej podobał się zespół „Anthenat Modern“, zespół muzyczny „Morin Chór“, którego kierownikiem jest B. Koszela, zespół wokalny „Canzoletki“ — działający pod kierunkiem M. Skowrońskiej. Duże brawo otrzymały także: zespół dziecięcy pieśni i tańca „Kwiaty Polskie“ (kierownictwo i choreografia M. Warmuz, kierownictwo muzyczne L. Feliksiak) i estrada poetycka „Naphentes“ — kierownictwo Z. Rudnicka.

Na zakończenie przeglądu wystąpił znany piosenkarz Mieczysław Świąciecki w programie: romanse i ballady. Program prowadził Zbigniew Pipeł, który dobrze wywiązał się z powierzonego mu zadania.

Tekst i zdjęcia: J. BROŻEK



Estrada poetycka — pracująca z niemałym dorobkiem.



Barwnie zaprezentował się zespół pieśni i tańca.



Spiewają dziewczęta z zespołu „Anthenat Modern“.



Spiewa Mieczysław Świąciecki.



A oto konferansjer przeglądu — Z Pipeł.

Po Ogólnopolskim Fesiwalu Filmów Krótkometrażowych

GRAND PRIX dla „Hair“

A więc Marek Piwowski potwierdził swój sukces Nie ten w cudzoziemstwie z roku 1968, a najprawdziwszy, z ubiegłorocznego festiwalu krakowskiego. Wtedy był Srebrny Lajkonik za „Korkociąg“, teraz Grand Prix za coś diametralnie różnego. Problem alkoholizmu był na pewno bez porównania większej wagi niż konkurs fruzierski, chociażby międzynarodowy. Wspólna jest jednak ironia, podnadrwanie śmieszności, właściwie prawie wszystkim dokumentom Piwowskiego.

Po pierwszym pokazie „Hair“ (po angielsku włosy ale też tytuł szokującego musicalu na Zachodzie) czytałam pewną recenzję, z której wynikało, że temat to za blady, aby film pretendował do nagrody. A jednak.

Kryterium oceny kryje się chyba w odpowiedzi na pytanie: jak film został zrobiony? Bo temat może być najbardziej bombowy a realizacja powoduje wielki niewypał. Uzasadnione były huragany śmiechu na festiwalu, podczas projekcji „Hair“. Humor nie jest z rodzaju tonich, niewybrednych żarcików. Po prostu trafne podnadrwanie wielu śmieszności, na gorąco podczas wspomnianego konkursu. Widać było trudno się zorientować, czy wszystko jest autentyczne.

Na pewno niektóre ujęcia są reżysersowane. Ale jeżeli tak, to brawa dla Piwowskiego. Tempo reportażu jest znakomite, montaż ujęć bezbłędny, dzięki czemu widz nie dostrzeże granicy — gdzie kończy się autentyzm a zaczyna fikcja i odwrótnie.

A wszystko w sumie jest bardzo śmieszne. I to, że konkurs fruzierski podniesiono do rangi spotkania na szczycie, że impreza tego rodzaju cementuje przyjaźń między narodami (choć w inakim maleńkim procencie na pewno tak), i to, że zapowiadacz umie bez kartki wymienić tylko dwa kraje biorące udział w konkursie, i to, że mistrzowie nożyczek i brzoziwni mają śmiertelnie poważne miny a modelki i modele siedzą na krzesłach z godnością monarchów, i to, że najmłodsze fruziery zachwyty wśród płci odmienniej Tworze starszych panów z wybatuszonymi oczami są jakby żywcem wzięte z panopticum osobliwości. Trudno powstrzymać się od śmiechu.

A zresztą świetnego reportażu filmowego, jakim jest „Hair“ opowiedzieć się nie da. To trzeba zobaczyć!

D. RYBARCZYK

Dane o autorze: Marek Piwowski, absolwent PWSTiF, urodz. w 1935 r. Grand Prix na festiwalu etiud w Amsterdamie (1967) za film „Kirk Douglas“, nagrody za „Muchotłuka“ w Warszawie i w Moskwie, nagroda w Tours za reportaż „Pożar, pożar, coś narzeczcie dzieje się“. Twórca pełnometrażowego filmu fabularnego pt. „Rejs“.



Kadr z filmu „Hair“.

NOWOŚCI BELETRYSTYKI

Elżbieta Wodowozowa — „Wspomnienia szlachetnie urodzonej“ — Wspomnienia Rosjanki pochodzącej z ziemiańskiej rodziny (żyła w latach 1844—1923). Autorka należała do grupy bojowniczek walczących o emancypację kobiet — była pisarką, autorką prac z zakresu pedagogiki. Wstęp napisał A. Drawiec. Przełożyła W. Komarnicka.

Czytelnik, cena 30 zł.
Oleś Honczar — „Sobór“ — Akcja powieści toczy się na terenie współczesnej Ukrainy. Główny temat, to historia związana ze starym kozackim soborem, który powoli i systematycznie ulega zagładzie. Przełożył K. Truchanowski.

PIW, cena 22 zł.
Jack London — „Martin Eden“ — IX wydanie popularnej powieści, która ma cechy autobiografii autora.

Iskry, cena 18 zł.
Richtie Calder — „Spadkobiercy“ Autor, znakomity amerykański reporter w książce stara się dowiedzieć, że człowiek oddziaływujący na otaczający go świat może go zmienić sobie podporządkować — przekonuje, że w walce o lepszą przyszłość, człowiek ma warunki do tego i powinien zawsze zwyciężać.

PIW, cena 2 tomów 20 zł.
Bogdan Kupis — „Myślenie ma kolosalną przyszłość“ — Tematem

książki są sprawy związane z budzeniem się i rozwojem myśli racjonalistycznej i naukowej.

Iskry, cena 17 zł.
Anna Glińska — „Powrót do Santa Cruz“ — Powieść współczesna, której akcja toczy się na polskim statku płynącym przez oceany. Bohaterką jest młoda dziewczyna przeżywiająca swoją pierwszą miłość.

Czytelnik, cena 10 zł.
Jerzy Perdek — „Wielkie dni małej floty“ — Nowe wydanie (VII) bardzo ciekawej monografii omawiającej dzieje polskiej floty. Pozycja została uzupełniona rozdziałem o Marynarce Wojennej w głębi lańdu.

Wyd. Poznańskie, cena 60 zł.

Słoneczny Dzień w PDDz Nr 8

Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Dziecka na długo pozostanie w pamięci sierot, dla których domem rodzinnym jest placówka wychowawcza na osiedlu Szkolnym. W tym dniu mocno zabili dzieciom serduszką — panowała radość a wesoły uśmiech gościł na buziach dzieci. Progi owego wspólnego rodzinnego „gniazda“ przekroczyli niecodziennie goście; hutnicy — mieszkańcy hoteli pracowniczych nr 20 i 21 z terenu Wzgórz Krzesławickich.

Swą pierwszą wizytę we wspomnianym Domu złożyli oni w dniu 2 czerwca, przekazując dzieciom wcale nie małe paczki, zakupione za kwotę 2.260 zł. Tyle właśnie pieniędzy przekazali ci, dla których nie obce jest ludzkie uczucie i szczęście dziecka. Jak zrodziła się myśl tak godnej podkreślenia akcji? — pytam Mariana Cubera, członka Samorządu hotelowego, pracownika Wydziału W-1.

— Wniosek wypłynął od kierowniczk hoteli p. Janiny Stokłosy, z zawodu nauczycielki. Jej słowa przekonały wszystkich, samorząd rzucił apel do swych kolegów, a ci stanęli na wysokości zadania.

Dar przekazany sierotom jest tylko małym gestem, który zapoczątkować ma dalszą pomoc i współpracę między PDDz Nr 8 a hotelami HiL.

Oto zdanie organizatorów przykładowej akcji: „Nie ma dzieci nam obcych, są tylko zapomniane przez własnych rodziców“. Wymienie kilku uczestników tej pięknej, społecznej pracy: Jan Szaja zatrudniony w Wydziale W-713, Jan Wał W-711, Michał Zen-

Wizyte w PDDz Nr 8 złożyła także delegacja hotelu Nr 4 z osiedla Młodość: Roman Winiarski i Józef Sobol, przekazując Danusi Pionce słodycze. Dziewczynie tej mieszkającej „czwórki“ ufundowali książeczkę mieszkaniową już w roku 1970. Dziś ich zainteresowanie dzieckiem należy do codziennych obowiązków.

Bawiac przez kilka godzin wśród dzieci opuszczonych i zapomnianych przez własnych rodziców przekonany jestem, że aktywność i godna postawa młodych ludzi przyniesie nam leżyte owoce, zachęci innych do naśladowania. Wierzę również, że mieszkańcy pozostałych hoteli wezmą przykład od kolegów z „czwórki“, „dwudziestki“ i hotelu nr 21.

Na uroczyste spotkanie z dziećmi przybyła przewodnicząca Rady Zakładowej Dyrekcji Admin. HiL tow. Natasa Woźnica. Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia Dnia Dziecka, należą się serdeczne słowa podzięk. (es)

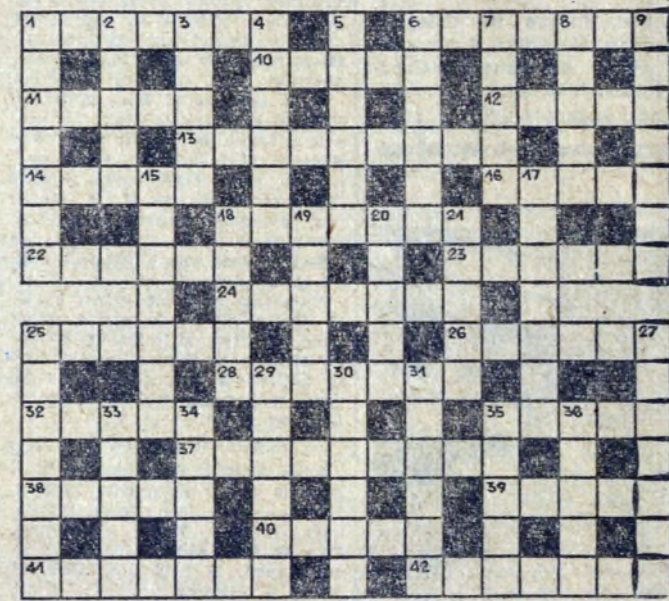
Sukces zespołu greckiego ZDK HiL

Zarząd Główny Związku Uchodźców Politycznych z Grecji w Polsce im. N. Belojannisa przesłał do huty gratulacje zespołowi greckiemu ZDK HiL „Syrtaki“ za zajęcie I miejsca w festiwalu greckich amatorskich zespołów artystycznych, który odbył się ostatnio w Swidnicy.

Zespół ten został uznany za jeden z najlepszych biorących udział w festiwalu i popularyzujących piosenkę grecką. Pracuje on pod kierownictwem instruktora ZDK HiL p. Romy Doniec.

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. na rurce i na zdźble rośliny trawiaistej, 6. cesarz Etopli 1889—1909, 10. bez rozumu jak but, 11. jeden z gwiazdozbiorów, 12. marynarski, gurdyjski, 13. starożytny taniec, 14. Wisła, Południe, 16. do mierzania brylantów, 18. muzeum pod gołym niebem, 22. grecka bogini przeznaczenia, 23. to co nie zawleździe, oparcie, 24. przetwarzanie surowca na produkt, 25. część ciała do bicia się, 26. wachlarz z piór na głowie, 28. najważniejsza część miasta w star. Grecji, 32. rower damski, 35. wezwanie do broni, 37. zamiana cieczy w gaz, 38. scena cyrkowa, 39. państwo w zach. Afryce, 40. larwa wielu muchówek, 41. drewno w pałcu, 42. rodzaj oczonki.

Pionowo: 1. maszyna ładująca ziemię na samochody, 2. bicie, chłosta, 3. jezioro w Malawi, 4. świąteczka dla diabła, 5. nakrycie głowy, 6. majątek, 7. nazwisko popularne jak Kowalski, 8. symbol zwycięstwa i nagrody, 9. drewniany instrument perkusyjny, 15. 20-ty w klatce, 17. kraina hist. w Hiszpanii, 18. mątwą, 19. witka (wspak), 20. stężony roztwór cukru, 21. fundator znanej w całym świecie nagrody, 25. droga prowadząca bezpośrednio przed dworek, 27. republika w ZSRR, 29. kryty powóz, 30. niepoń, 31. regeneracja, odbudowa, 33. ma otwartą rekołesę i prostą głownie, 34. o-pryszek, nożownik, 35. wysłannik, poseł, 36. żyje z ryb.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Haraschim — Kraków, ul. Waryńskiego 4/3; 3. Maria Sztorc — N. Huta, os. Na Lotnisku 19/88; 4. Wanda Krafińska — N. Huta, os. Sportowe 27/37; 5. Dionizy Bursa — N. Huta, os. Dąbrowszczaków 2/116.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

Poziomo: 4. dawna kara pozbawienia czci, 5. roślina rosnąca na brzegach wód o kłaczach zawierających olejki eteryczne używane w przemyśle perfumeryjnym i lecznictwie, 6. pozytywna ocena, pochwała, szacunek, 10. działka na ementaryzu, 14. gлина ogniotrwała wypalana i kruszona, 15. przezręczysta folia używana do wyrobu opakowań i na obwoloty książek.

Pionowo: 1. bohater trojański, którego wędrowkę opisał Wergiliusz, 2. skrót podpisu, inicjały jako podpis, 3. stolica Ruandy, 6. na psa, 7. pismo rządu jednego państwa do drugiego, 8. skrzydłata bogini zwycięstwa, 9. znany wulkan sycylijski, 11. celownik w aparacie fotograficznym, 12. tamuje upływ krwi, 13. starszy filisak.

Wśród czytelników, którzy do 15 czerwca nadesłał prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIA Z NR 22 KRZYŻÓWKA

Poziomo: 5. Tyszkiewicz; 8. Bluff; 10. Plotka; 12. Taktyk; 14. Notacja; 17. Piłka; 18. Błona; 19. Sekwoja; 21. Skrzat; 24. Patoka; 26. Rzeka; 27. Terpsychora.

Pionowo: 1. Tybet; 2. Szyba; 3. Swift; 4. Sciek; 6. Iluzja; 7. Plecionka; 9. Cyrenajka; 11. Kanasta; 13. Alabama; 15. Tuk; 16. Clo; 20. Walecy; 22. Zalew; 23. Trepy; 24. Pacha; 25. Tatra.

ROZETA

Prawoskrętnie: 1. Garda; 2. Mektan; 3. Marna; 4. Tasak; 5. Karat; 6. Magia; 7. Kosyl; 8. Tabor; 9. Krata.



Lewoskrętnie: 1. Gaur; 2. Murza; 3. Mitra; 4. Taran; 5. Kusza; 6. Marek; 7. Kogut; 8. Tusza; 9. Kabel.

„GŁOS NOWEJ HUTY“
Adres redakcji: Huta Im. Lenina. Telefony bezpośrednie — 428-99, przez centralę HiL — 446-60 i 401-20, wewn. 48-11 (re-aktor naczelny) 47-69 (sekretarz odpow. redakcji) 55-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa“ w Krakowie, Wielopole 1.